Należytość pocztowa uiszczon gotowką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 106. — ROK XXXVIII

WTOREK 21 KWIETNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłk. pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstw. ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJI Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Pożyczka francuska.

Fascynująco brzmiały lakoniczne zresztą doniesienia o toczących się oddawna z kapitałem francuskim rokowaniach rządu polskiego o pożyczkę aż jednego miljarda franków. Gdyby bowiem rzeczywiście tych 350 miljonów złotych wpłynęło obecnie w anemiczne arterje naszego życia gospodarczego, pozbawionego wszelkich kredytów zagranicznych od czasu „kluczowej“ pożyczki stabilizacyjnej, która o tyle chyba była kluczową, iż gruntownie zamknęła Polsce zagraniczne rynki finansowe — gdyby ten kredyt francuski istotnie wpłynął dziś, umożliwiłoby to niewątpliwie znaczne złagodzenie tak dotkliwie rujnującego Polskę przesilenia.

Niestety tych pożyczek w ścisłem tego słowa znaczeniu obcy kapitał, trwożliwy i nieufny do stosunków w Polsce dać nie chce. I tak, jak pożyczkę zapałczaną musieliśmy okupić wydzierżawieniem na długi okres czasu monopolu zapałczanego i szeregiem innych koncesyj dla szwedzkiego koncernu, tak i ta francuska „pożyczka“, w ub. sobotę zatwierdzona przez Radę ministrów jest zwykłą koncesją na budowę oraz eksploatację magistrali węglowej Górny Śląsk—Gdynia, koncesją połączoną z dopływem kapitału obcego na cele budowlano-eksploatacyjne tej linji.

Co otrzymuje z zawartej tranzakcji Polska?

Powstaje więc francusko-polskie towarzystwo kolejowe z siedzibą w Paryżu, w skład którego mają wejść: Banque des Pays du Nord, Schneider et Comp. i Bank Gospodarstwa Krajowego — z kapitałem zakładowym 15 miljonów franków, złożonym w jednym z banków francuskich, a z których to 15 miljonów 8 wpłaci grupa francuska, a 7 kapitał państwowy polski.

Spółka ta, ma dokończyć budowę linji kolejowej Śląsk—Gdynia, wybudować odnogę Siemkowice—Częstochowa i poprowadzić drugi tor, oraz częściowo wyposażyć wydzierżawioną linję. Na pokrycie kosztów wspomnianych inwestycyj spółka emitować będzie obligacje na ogólną sumę 900—1100 milj. fr. franc., w kilku transzach, w różnych terminach, ale „w miarę zapotrzebowania kapitału na budowę“ i „o ile stan rynku na to pozwoli“. Terminy zatem emisji, z których wpływ ma być przekazywany za pośrednictwem Banku Polskiego nie są bezwarunkowo oznaczone. Spółka otrzymuje w dzierżawę linję Śląsk—Gdynia na przeciąg 45 lat, a więc do 31 grudnia 1975 roku. Przedterminowy wykup na specjalnych warunkach może nastąpić najwcześniej 1 stycznia 1951 roku, a więc po latach 20-tu.

Koncesjonarjusze francuscy zdołali uzyskać w zawartej umowie warunki i zabezpieczenia dla siebie istotnie niezwykłe. Przedewszystkiem skarb polski przyjął za spółkę zupełną gwarancję wobec właścicieli obligacyj tak co do wypłaty odsetek, jak i co do amortyzacji na wypadek, gdyby eksploatacja nie przyniosła odpowiednich zysków. Jako dodatkowe zabezpieczenie obligacyj, emitowanych przez spółkę, przyznano tym obligacjom prawo zastawu na nieruchomościach, wchodzących w skład linij koncesjonowanych, ustalając równocześnie dla posiadaczy tych obligacyj pierwszeństwo przed wszystkimi innymi wierzycielami spółki. Skarb polski udzielił Tow. kolejowemu gwarancji co do pokrycia ewentualnego deficytu, a przez zagwarantowanie spółce t. zw. „premji gestyjnej“ w wysokości 10 proc. kapitału zakładowego — wykluczył wszelkie z jej strony ryzyko, które też spada wyłącznie na skarb polski. Ryzyko to tkwi przedewszystkiem w fakcie, że linja ma służyć przedewszystkiem przewozowi węgla, który znowu, by wytrzymał kalkulację eksportową, musi korzystać ze zniżonych stawek, a to podważyłoby rentowność linji. Państwo więc ma pokrywać powstałe stąd ewentualne straty.

Nie bez znaczenia jest fakt, że wszelkie koszta odnowienia linji i taboru w czasie trwania dzierżawy pokrywa skarb państwa jako właściciel nieruchomości koncesjonowanej kolei. Koszta te pokrywane będą ze specjalnego funduszu, jaki powstanie z opłaty za dzierżawę. Opłaty te nie będą wpływały do skarbu, ale składane będą przez spółkę w banku francuskim lub polskim jako fundusz specjalny.

Znamienne są wreszcie ustępstwa, jakie rząd poczynił w sprawie przepisów normujących stosunki służbowe personelu pracującego na dzierżawionej przez spółkę linji. Spółka „w zasadzie“ zgadza się, aby przepisy o prawach i obowiązkach, wynagrodzeniu, pomocy lekarskiej i emerytalnych uprawnieniach stałych pracowników P. K. P. miały zastosowanie do stałych pracowników spółki. Jednakowoż przewidziana jest z góry odpowiednia zmiana tych przepisów, „jaka okaże się konieczną ze względu na odrębne przedsiębiorstwo koncesjonowane“.

Te w ogólnym tylko zarysie naszkicowane warunki umowy potwierdzają naszą uwagę, iż dopływ kapitałów okupiony jest niebywałemi dotąd ustępstwami. Okazuje się, że możemy obecnie liczyć na pomoc zagranicy i to nawet ze strony sojusznika naszego Francji, już tylko na takich warunkach. Zainteresowanie bezpośrednie kapitału francuskiego naszem Pomorzem ma niewątpliwie dobre strony, z politycznego punktu widzenia, pożądanym też jest dopływ kapitału w okresie tak ostrego kryzysu gospodarczego. Ale warunki, na jakich go otrzymujemy, nadają umowie charakter kapitulacji.

Dr J. W.

ZMNIEJSZENIE OGRANICZEŃ SPOŻYCIA ALKOHOLU OD 1 LIPCA.

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.). Zmieniona ustawa antyalkoholowa **wejdzie w życie od 1 lipca.** W połowie czerwca ustawa ta będzie ogłoszona w „Dzienniku Ustaw Rzplitej“.

PROCES GEN. JAŹWIŃSKIEGO.

Warszawa 20. 4. (Telef. wł.). Zainteresowanie procesem gen. Jaźwińskiego, który rozpoczął się dziś, **jest bardzo słabe, sala sądowa jest zupełnie pusta.**

ZATRUCIE 22 ROBOTNIKÓW.

Warszawa 20. 4. (Telef. wł.). W godzinach porannych w fabryce „Rygawer“ przy ul. Grochowskiej zaszedł wypadek **zatrucia 22 robotników parami benzyny i dwusiarczku węgla.** Kilku robotników jest dość ciężko poszkodowanych.

Znamienna nowość w dekrecie zwołującym sesję.

Błyskawiczne tempo. — Druk sejmowy wytłoczony przed zatwierdzeniem go przez Radę Ministrów.

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.). Wszystko idzie **w tempie błyskawicznem.** W sobotę P. Prezydent Rzplitej

wyjechał do Spały.

Rada Ministrów obradowała do godz. 20.30 i uchwaliła przedstawić Sejmowi **projekt ratyfikacji francuskiej umowy pożyczkowej.** Jeszcze tego samego wieczora P. Prezydent podpisał w Spale **dekret, dotyczący**

zwołania sesji

nadzwyczajnej parlamentu, zaś w niedzielę w południe **dekret doręczono marsz. Sejmu p. Świtalskiemu.** Marszałek Świtalski w niedzielę zwołał **posiedzenie Sejmu na czwartek,** jak to już donosiliśmy, a do wezwania rozesłanego do posłów dołączył już wydrukowany **projekt przedłożenia rządowego.**

W kołach politycznych zwracają uwagę, że zarządzenia Prezydenta Rzplitej, dotyczące sesji nadzwyczajnej, wprowadza **niepraktykowaną w naszych stosunkach konstytucyjnych nowość.** Zarządzenie to określa bowiem

program prac sesji.

Obowiązująca konstytucja **takiej stylizacji nie przewiduje.** Dotychczas zarządzenia opiewały: Zwołuję sesję nadzwyczajną od dnia... Wprawdzie sesje nadzwyczajne **nigdy się nie odbywały,** z wyjątkiem jednej na jesieni 1926 r., ale nigdy bez zarządzenia co do zwołania sesyj nie zawierały takiego szczegółowego określenia. Zarządzenie obecne idzie

po linji projektu konstytucyjnego B. B.

który taką formę zarządzeń Prezydenta w sprawie sesyj Sejmu zapowiada.

Pozatem w kołach politycznych podnoszą jeszcze jeden szczegół. **Pismo min. Kuehna na druku sejmowym** Nr. 237 o ratyfikacji koncesji **nosi datę 18 kwietnia,** tymczasem drukarnia państwowa, gdzie ów druk zresztą bardzo obszerny wytłoczono, oznaczyła go **datą 16-kwietnia,** wydrukowała go zatem, względnie otrzymała do druku jeszcze

przed uchwaleniem przez Radę Ministrów.

Posiedzenie Sejmu zwołane jest na godzinę **10-tą rano.** Prawdopodobnie wystąpią przed Sejmem **ministrowie Matuszewski i Kuehn. Dyskusja będzie krótka.** Już we czwartek po południu Komisja Skarbowa zajmie się projektem a referat będzie przydzielony prawdopodobnie **posłowi Starzyńskiemu, b. wicemin. skarbu.** W piątek spodziewane jest **drugie posiedzenie Sejmu** dla uchwalenia w drugiem i trzeciem czytaniu przedłożenia rządowego, poczem zostanie ono odesłane do Senatu. W sobotę rano zbierze się **senacka Komisja Skarbowo-budżetowa** a po południu odbędzie się plenarne posiedzenie Senatu **dla powzięcia odpowiednich uchwał.**

KONFERENCJE P. SŁAWKA Z MARSZAŁKAMI IZB.

Warszawa 20. 4. (Telef. wł.). W godzinach południowych **przybył do Sejmu** premjer **Sławek i odbył konferencję** z marsz. Świtalskim, następnie zaś z marsz. Raczkiewiczem. W czasie konferencyj ustalono program prac podczas trzydniowej sesji Sejmu i Senatu.

Pogłoski o bliskiej rekonstrukcji rządu.

Warszawa 20. 4. (Telef. wł.). W godzinach południowych w gmachu Sejmu zaczęto opowiadać, że **jeszcze przed czwartkowem posiedzeniem Sejmu nastąpi gruntowna rekonstrukcja rządu p. premjera Sławka.** Wedle kursujących w dniu dzisiejszym pogłosek, p. Sławek **ma stanąć na czele Klubu B. B.,** zaś **na czele rządu stanie ktoś inny.** Głęboka tajemnica pokrywa zagadnienie, **kto będzie tym ewentualnym następcą p. Sławka.**

Redukcja płac pracowników samorząd

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.). W **najbliższych dniach będzie rozesłany do wojewodów okólnik ministerstwa spr. wewnętrznych stwierdzający, że uposażenia pracowników samorządowych winny być z dniem 1 maja zredukowane podobnie jak uposażenia urzędników państwowych o 15% przez cofnięcie dodatku drożyźnianego.**

56 bankructw w lutym.

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.). Liczba upadłości w lutym zmniejszyła się w stosunku do poprzedniego miesiąca. W styczniu zarejestrowano **63 upadłości,** w lutym zaś **56.** Na województwa centralne przypada 29 upadłości w lutym, na woj. zachodnie 23, na południowe 4. W województwach wschodnich upadłości nie było.

Konferencja w sprawie bezrobocia

pod przew. p. Sławka.

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym odbyła się **pod przewodnictwem premjera Sławka konferencja,** w której wzięli udział: wicepremjer **Pieracki** oraz ministrowie **Matuszewski, Składkowski, Prystor, Polczyński, Hubicki** oraz **Kozłowski.** Na konferencji omawiano szczegółowo **akcję niesienia pomocy bezrobotnym.**

LIKWIDACJA KOMUNISTYCZNYCH PRZYGOTOWAŃ NA 1 MAJA.

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.). Z powodu energicznych **przygotowań komunistów do demonstracyj na 1 maja, policja polityczna przystąpiła od 13 bm. do likwidacji komórek komunistycznych w Warszawie.** Aresztowano dotąd kilkadziesiąt osób. Skonfiskowano ponad **40.000 odezw.** Wśród aresztowanych są przeważnie **żydzi.**

Przygotowania do międzynar. konferencji rozbrojeniowej.

Warszawa, 20. 4. (Telef. wł.). W związku z wyznaczeniem na początku roku 1932 **międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej** przygotowuje się już obecnie **organizację delegacji polskiej na tę konferencję.** W Min. Spr. Zagr. i Sztabie Gener. utworzono **osobny oddział** pod **nazwą Biura Prac Przygotowawczych do Międzyn. Konferencji Rozbrojeniowej.** Do czasu wyznaczenia przez rząd delegacji szef Biura, podlegający ministrowi spr. zagr. pracuje **w ścisłym kontakcie z generałem brygady Kasprzyckim z tytułu jego dotychczasowych funkcyj w dziedzinie rozbrojenia.**

WYMIANA DOKUMENTÓW RATYFIKACYJNYCH.

Warszawa, 20. 4. (Telef. wł.). W dn. 21 b. m. nastąpi wymiana dokumentów ratyfikacyjnych **układu likwidacyjnego polsko-niemieckiego.** Wymiany dokumentów dokona p. min. **Zaleski** oraz poseł Rzeszy w Warszawie von **Moltke.** Jednocześnie w Paryżu ambasador Chłapowski złoży w Min. Spr. Zagr. dokumenty **ratyfikacji umów handlowych.**

O czem piszą inni?..

Szkoła i oszczędności.

Chrześcijańsko-społeczny tygodnik „Nowe Życie“ (Grodno) podaje ciekawe szczegóły z polityki szkolnej w miejscowości Wronki... A więc kierownik szkoły po 10 latach pracy we Wronkach musiał pójść.

„Przed wyborami zaś — pisze „Nowe Życie“ — był zawieszony na kilka tygodni w czynnościach pod zarzutem utrzymywania zbyt bliskich stosunków z miejscowym proboszczem. Natomiast p. **Juljan Badecki**, jakkolwiek o nim wyraził się p. inspektor, — że „będzie zwolniony z posady nauczyciela, o ile dostanie choć jeden dzień kary za czynne znieważenie p. kierownika szkoły“, dostał nie jeden dzień, lecz miesiąc, i nadal siedzi sobie w Krynkach na etacie szkolnym, chociaż do szkoły nie uczęszcza. Etatów szkolnych podobnej natury mamy aż trzy, niestety, w Krynkach. Niejaki p. **Kulowski jest na etacie nauczycielskim w Krynkach, chociaż Krynki nigdy go nie widziały i nie znają**, ale mniejsza o tego pana, gdyż bądź co bądź pracuje on gdzieś w szkole, a inspektorat ma prawo te rzeczy regulować. Gorzej jest z wymienionym p. Badeckim, który nie pracuje wcale, a mimo to z etatu korzysta.

Najciekawsza jednak sprawa jest z p. **E. Bodnarem. Pan ten od roku już nie jest nauczycielem, mieszka w Grodnie, jest tam kierownikiem „Świetlic“, a liczy się na etacie szkolnym w Krynkach i wrony na dachu krakają, że p. Bodnar pobiera dwie pensje**, bo i za cóż miałby wycieczki po powiecie odbywać? Ostatnio kazano Magistratowi miasta Krynek wypłacić p. Bodnarowi **komorne“.**

Tak wygląda szkoła na prowincji. W dobie robienia oszczędności i obcinania pensyj urzędniczych.

Organ P. P. S. zachwycony Bolszewją.

„Robotnik“ wypalił z okazji „1 maja“ entuzjastyczny artykuł o „postępach“ socjalizmu.

„Rozejrzyjmy się po świecie dzisiejszym. Co za wspaniały, imponujący rozwój socjalizmu! W Anglji i Danji — rząd socjalistyczny. W Niemczech i Austrji socjalizm zmusza faszyzm do odwrotu. W Belgji, Czechosłowacji, Francji, Szwecji, Norwegji i Szwajcarji — socjalizm rozszerza swe wpływy i utrwala się coraz mocniej. **W Rosji sowieckiej — wielki aż do tragizmu wysiłek dźwignięcia kraju na tory nowoczesnego rozwoju.**

Zaprawdę, świat stary drży w podstawach. Tak wygląda męka narodzin nowego świata!“

Kapitalnem w tem zestawieniu jest przypisanie „socjalizmowi“ planu „piatiletki“... Miałżeby „Głos Narodu“ słuszność twierdząc stale, że bolszewizm od socjalizmu dzieli tylko cienka ścianka uprzedzeń i zawiści? Dotąd odżegnywały się organy PPS. od bolszewizmu. **Ale odkąd zaczęto się liczyć z powodzeniem „piatiletki“, PPS. nagle zaczyna się przyznawać do Moskwy** i socjalizmowi przypisywać ten „wielki wysiłek dźwignięcia kraju na tory nowoczesnego rozwoju“. Dobrze wiedzieć o tem!

Pogłoska o ustąpieniu min. Michałowskiego.

„Polonia“ donosi, że się w Warszawie rozchodzą pogłoski

„o bliskiem ustąpieniu ministra sprawiedliwości p. **Michałowskiego.** Następcą p. Michałowskiego miałby zostać p. **Car,** — twierdzą jednak w kołach politycznych, iż p. Car nie chce powrócić na swe dawne stanowisko i w związku z tem wymieniają kandydaturę obecnego posła Rzplitej w Moskwie p. **Patka** na stanowisko ministra sprawiedliwości.

P. Patek jest z zawodu adwokatem i jednym z przywódców masonerji polskiej, związanej organizacyjnie z „Wielkim Wschodem“ francuskim“.

Kler hiszpański i monarchja.

Niejaki p. Przyborowski bolejąc w „Dz. Poznańskim“ nad losem monarchji hiszpańskiej pisze:

„W całej tragedji hiszpańskiej jest jedna rzecz mocno zastanawiająca. Oto, jak doniosły depesze, **część duchowieństwa brała czynny udział w akcji przeciwko królowi.** Czem Alfons XIII sprzeniewierzył się Kościołowi? Czyż to nie on, niepomny na grożące mu niebezpieczeństwo zamachu dzień w dzień szedł na Mszę ranną do kościoła? Czyż to nie on, łożył stale ze swego prywatnego skarbca na cele Kościoła? Czyżby część duchowieństwa hiszpańskiego dała się ponieść fali „entuzjazmu“, przemijającego tak szybko u narodów południowych? Żyjemy w czasach wiecznych zagadek“.

P. Przyborowski ma o tyle rację, że istotnie część kleru opowiedziała się za republiką, a reszta zachowuje — jak sama Stolica Apostolska — zupełną rezerwę nie angażując się w żadnym kierunku czynnie. **Nie jest bowiem rzeczą kleru przeprowadzanie zmian w politycznym ustroju...** Co się zaś tyczy szczególnej rzekomo życzliwości króla dla kleru, to właśnie ostatni numer „la Vie Catholique“ w korespondencji z Madrytu wypomina królowi Alfonsowi, że mimo wystąpień Episkopatu nic nie zrobił celem polepszenia materjalnych warunków niższego kleru, które są — zapewnia korespondent — fatalne.

Niebezpieczeństwo popierania dyktatur.

Na tle hiszpańskiego przewrotu zamieszcza „Polonia“ szereg trafnych uwag o niebezpieczeństwie popierania dyktatur.

„Uczy on — pisze „Polonia“ — przedewszystkiem tego, że bezwzględne popieranie dyktatury przez pewne sfery musi się bezwzględnie i bardzo silnie na nich samych kiedyś zemścić. **I jako szczęście Polski możemy zaznaczyć ten objaw, że duchowieństwo nasze potrafiło ustrzec się tych błędów, jakie popełniało w krajach łacińskich.**

Z niewielkiemi wyjątkami przedstawiciele Kościoła w Polsce nie angażują się w popieranie dyktatury, a tem samem nie angażują także interesów Kościoła i religji w interesy samego dyktatorskiego ustroju. Inaczej jest z pewnemi sferami gospodarczemi. Ale na nich właśnie może się to kiedyś bardzo zemścić.

Wypadki hiszpańskie powinny być dla całego świata nauką, pilnie studjowaną. Wiele z niej można skorzystać, a niezmiernie wiele stracić, jeśli się ją mimo oczu i uszu puszczać będzie“.

—X—

Geneza listu do X. posła Czuja

Ks. prałat Świeykowski nadesłał nam następującą odpowiedź pod adresem „Dnia Polskiego“. Niestety ze względów cenzuralnych zmuszeni jesteśmy opuścić niektóre zdania tej odpowiedzi; miejsca te uwidocznione są kropkami. — Red. „Gł. N.“.

W „Dniu Polskim“ z 11 kwietnia b. r. ukazał się artykuł p. t. „Niebezpieczna gra“, w którym omawiamym jest list kapłanów z czterech dekanatów do posła ks. dra Czuja. Wobec „Odpowiedzi na odpowiedź“ ogłoszonej przez ks. dr. M. S. w „Głosie Narodu“ z 14 kwietnia br., odpowiedzi nader rzeczowej, a nie „metodą Zagłoby“ wystosowanej, nie miałem zgoła zamiaru zabierać głosu dalszego w tej sprawie. „Dzień Polski“ jednak w wyż wspomnianym artykule szczególniejszym sposobem moją osobą się zajmuje, pisząc: „Nie znaliśmy dotychczas działalności politycznej żadnego z autorów listu. Jedynie nazwisko ks. Świeykowskiego było nam dotąd znane chlubnie z czasów wielkiej wojny. W Polsce niepodległej natomiast nie mogliśmy się niestety solidaryzować z jego publicznemi wystąpieniami. Listy jego z wyrazami uznania i hołdu dla p. Marszałka Daszyńskiego i dla p. Posła Liebermana, które poprzedziły list otwarty do ks. dra Czuja — musieliśmy uznać za, mówiąc oględnie, niezbyt szczęśliwe posunięcia polityczne. Tyle istotnych niebezpieczeństw zewnętrznych i wewnętrznych grozi Kościołowi w Polsce! Czyż ks. Świeykowski uważa, że mandat ks. dra Czuja i mandaty tylu świeckich katolików z Bloku są tem największem niebezpieczeństwem, które godzi się i należy za pomocą wystąpień publicznych zwalczać? Mamy wielki szacunek dla godności i stanu, który autorzy listu do ks. dra Czuja reprezentują. Skoro jednak stają oni na gruncie czysto politycznym, skoro wypowiadają w nim walkę całemu obozowi politycznemu, dążą do jego rozbicia, a czynią to imieniem „wielkiej rodziny kapłańskiej“ — uważamy, że zbyt poważne, zbyt święte interesy są tu w grze, by względy na charakter autorów listu mogły nas powstrzymać od surowej krytyki ich nieopatrznego kroku. List do ks. dra Czuja usiłuje być czemś więcej, niż wyrazem osobistych poglądów jego autorów. I dlatego jest tak usilnie przez prasę narodowo-demokratyczną kolportowany. Chodzi bowiem o to, by duchowieństwo w całym kraju wciągnąć do walki, która się w interesie czysto partyjnym, pod płaszczykiem wzniosłych, jak zawsze, haseł prowadzi. Gdyby się ta wyraźnie już zarysowana akcja miała stronnictwu narodowemu udać — a nie należy nigdy niebezpieczeństwa niedoceniać — interesy Kościoła mogłyby być poważnie na szwank narażone. I dlatego tej szkodliwej partyjnej robocie winien być ze strony miarodajnej położony kres“.

Wobec tego jestem zmuszony od siebie dodać następujące wyjaśnienie, czyli znowu „Odpowiedź na odpowiedź“, aby się nie zdawało że „qui tacet, consentire videtur“...

1) Co do mej działalności politycznej! Od lat 50, bo od czasów, gdy byłem na wydziale prawniczym we Lwowie czytywałem li tylko „Czas“, przyznając się zawsze do przekonań zachowawczych. Tak mię nauczono w domu rodzicielskim, by wiernie zachowywać zasady najstarszego prawa moralnego: przykazań Bożych, na nich opierać swą całą działalność polityczną, społeczną i osobistą, to bowiem najidealniejszy więc i najuczciwszy konserwatyzm. To stało się też najsilniejszym powodem, że — co nawet i „Dzień Polski“ raczy mi przyznawać — takie a nie inne zająłem stanowisko w czasach wielkiej wojny; a także — czego mi „Dzień Polski“ odmawia — i w Polsce niepodległej, czem zasłużyłem sobie, że od grudnia 1918 do maja 1927 Krakowska Prawica Narodowa poruczyła mi obowiązki swego Wiceprezesa. Godności tej zrzekłem się dopiero wówczas, gdy odesłałem Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej dnia 17 maja 1927 komandorje „Polski Odrodzonej“ przyznana mi 11 listopada 1926, a to z powodu znanego okólnika Ministra W. R. i O. P. p. Dobruckiego, zalecającego propagandę „Ymki“ wśród młodzieży szkolnej, wbrew postanowieniom Stolicy Apostolskiej i listów pasterskich Biskupów Polski. Wiedziałem bowiem, że wśród członków Prawicy Narodowej jest wielu zwolenników „Ymki“ i wnet przekonałem się o tem namacalnie a mianowicie w czasie organizowania Koła Prawicy Narodowej w Nowym Sączu w październiku 1927 gdzie jeden z najwybitniejszych członków Wydziału krakowskiej Prawicy Narodowej zainterpelowany przezemnie o stosunek Prawicy do „Ymki“, w odpowiedzi mi danej, bardzo rozminął się z prawdą, jak mi udowodnił następnie list z najbardziej kompetentnej strony; o czem zresztą zawiadomiłem natychmiast P. Prezesa krakowskiej Prawicy Narodowej i na podstawie tej zgłosiłem me wystąpienie z Prawicy. I odtąd rozpoczyna się — a więc od października 1927 — moja — zdaniem „Dnia Polskiego“ — „niechlubna“ działalność polityczna. Pocieszam się jednak na szczęście moje tem, że pozostawszy nadal wiernym zasadom prawdziwego — w duchu Szujskich, Koźmianów, Tarnowskich Stanisławów — konserwatyzmu, sprzeniewierzyłem się jedynie zasadom sanacyjnego konserwatyzmu „Dnia Polskiego“ i „Czasu“.

2) Jeszcze mniej niż „niechlubna“ działalność moja polityczna objawiła się dla „Dnia Polskiego“ i jego współideowej prasy, gdy w kwietniu 1929 zdecydowane zająłem stanowisko wobec bardzo..... wywiadu p. t. „Dno oka“. Ale znowu pocieszam się tem, że chyba każdy szlachetniejszem uczuciem obdarzony człowiek oburzyć się musiał czytając w tego rodzaju stylu wystosowaną publikację prawie urzędową..... albo słysząc o podkopywaniu autorytetu Trybunału Stanu, o bezczeszczeniu obowiązującej dotychczas każdego bez żadnych wyjątków obywatela w Państwie Polskiem Konstytucji albo widząc opublikowany w prasie sanacyjnej list ministra spraw wojskowych do Legionistów, zebranych na Zjeździe w Nowym Sączu w sierpniu 1929, a chyba pod względem soczystości stylu przewyższający nawet „Dno oka“. Do „niechlubnych“, — „mówiąc oględnie: niezbyt szczęśliwych“ moich posunięć politycznych zaliczyć chce „Dzień Polski“ moją depeszę gratulacyjną wysłaną do P. Marszałka Daszyńskiego w chwili, gdy w obronie dobrego imienia Sejmu z prawdziwą odwagą męską a taktem wytrawnego polityka wystąpił wówczas, gdy przez wprowadzenie oficerów do Sejmu chciano wywołać awanturę nieobliczalną w swych następstwach. **Każda — z jakiejkolwiek ona strony pochodzi — nieprawoworządność potępiać — to obowiązek ludzi opartych silnie o zasady prawa moralnego, etyki katolickiej.** Rząd który, tyle mając środków prawnych do usunięcia tego, co uznaje za złe, posuwa się do środków nie opartych na prawie i ustawach, postępuje niezgodnie z zasadami moralności a więc zasługuje na uzasadnioną krytykę. Nie dogadza mu Sejm ma prawo go odroczyć czy rozwiązać, ale używać armji do zastraszenia członków Sejmu było chyba — oględnie mówiąc — niezbyt szczęśliwem posunięciem politycznem....

Te same uwagi odnieść muszę i do mego listu do p. Posła dra Liebermana w grudniu 1930; któremu zresztą winien byłem podziękowanie za wzięcie mnie w obronę w parlamencie wiedeńskim w r. 1917.

3) A teraz co do spraw podniesionych w liście 22 kapłanów do ks. dra Czuja. Przyznaję „Dniowi Polskiemu“, że rzeczywiście bardzo wiele grozi istotnych niebezpieczeństw zewnętrznych i wewnętrznych Kościołow w Polsce. Z zewnątrz bolszewizm, a z wewnątrz prawie że urzędowo popieranie sekciarstwa rozmaitego rodzaju, ustawy wzmagające szerzenie się alkoholizmu wśród mieszkańców miast i wsi, rozmaite.... dopomagające zniecząleniu moralnemu młodzieży w szkołach powszechnych i średnich bez oglądania się na prawdę słów Staszica: „Paść może i naród wielki, zniszczeć nie może tylko nikczemny“.... (sprawa Brześcia, Red. „Gł. N.“), zapominanie o tem, że „justitia est fundamentum regnorum“, ukrywanie.... oto szereg wewnętrznych niebezpieczeństw, grożących prawdziwie moralności chrześcijańskiej, a więc Kościołowi w Polsce.

I obawa przed temi niebezpieczeństwami — a nie żadna pobudka partyjna jakiej chciałby „Dzień Polski“ się doszukać — była powodem wystosowania owego listu kapłanów do ks. dra Czuja. Ta jedynie obawa była przyczyną, dla której wspominając w liście o Brześciu, o ustawie alkoholowej, o grożącej społeczeństwu polskiemu a zwłaszcza Kościołowi reformie prawa małżeńskiego, chciano zwrócić uwagę kapłanów katolickich i świeckich katolików nie z metryki tylko, ale i z przekonań, że zasiadając w Sejmie, mają się także liczyć z sumieniem. A sumienie — to akt naszego rozumu orzekającego, czy czynność nasza zamierzona lub dokonana jest zgodną lub niezgodną z prawem, czy jest moralnie dobrą czy złą, dozwoloną lub niedozwoloną. Chciano przypomnieć, że sumienie prawdziwe i pewne nazywa złe złem, dobre dobrem, dozwolone dozwolonem, niedozwolone niedozwolonem i tylko z takiem sumieniem wolno działać; że sumienie szerokie z błahych przyczyn uważa czyn zły za dozwolony; że sumienie prawdziwe i pewne powinno się zawsze okazywać jako sumienie zbiorowe publiczne, bo słusznie powiedziano „narodu duch zatruty to dopiero bolu ból“ (Krasiński Zygmunt).

A chyba.... (tu ks. prałat Świeykowski wylicza szereg znanych wypadków, „Gł. N.“) nie było zgodne z prawem, nie było moralnie dobrem, nie było dozwolonem, działo się przez indywidua z poznaniem czynu i wartości jego moralnej, z ich zgodą na ten czyn wolnej ich woli, a zatem i poczytalność czynu przyznać się im musi i pociągnąć do odpowiedzialności ustawami przepisanej. Tymczasem jednak — przypuszczam, że na podstawie bardzo nieetycznej Macchiavelego „cel uświęca środki“, katoliccy posłowie z wyjątkiem trzech należących do Bloku, których imiona prawdziwie chlubnie w biednej naszej Ojczyźnie zapisane być powinny, mieli sumienie głosować za ukrywaniem tego, co było niezgodne z prawem, złe i niedozwolone, a więc stać się współwinnymi... Podejmując wówczas uchwałę co do Brześcia powiedziano, że sprawę ową wyjaśnią Sądy, a ilekroć rzecz ta ma stać się przedmiotem rozprawy sądowej i sprawiedliwości ma się stać zadość, zawsze znajdują się pozory odroczenia...

„Dniowi Polskiemu“ zdaje się zapewne zupełnie naturalnem — w myśl przyjętych już przez jego adoratorów obyczajów — że „Dno oka“ i inne wywiady, że Brześć i inne evenements od r. 1926 w Polsce na porządku dziennym będące, nie wzbudzą oporu w ludziach mających jeszcze poczucie etyki, prawa moralnego w duchu Chrystusa pojętego i że zapanuje w Państwie powszechne milczenie, a może nawet odezwą się okrzyki „niech żyją sprawcy.... (ze względu na cenzurę usunięto określenia, „Gł. N.“), niech żyją w najdłuższe lata“!! Och! gdybym tak zawołał, pewno uznanoby moją działalność polityczną za chlubną pierwszej klasy i godną medalu...

Ale smutnoby było wtedy bardzo w Państwie — a zwłaszcza w szeregach duchowieństwa katolickiego, gdyby sprawy te tak bardzo niezgodne z zasadami prawdziwej moralności przemilczało lub na niewykrycie tychże się zgadzało. Wrócilibyśmy z Państwem całem cudem Bożym z więzów niewoli, rozwiązanem do czasów chyba jaskiniowego człowieka!!.. Smutnoby było!!! Taka a nie inna jest geneza listu do ks. dra Czuja!

Gorlice, 17 kwietnia 1931 r.

Ks. **Bronisław Świeykowski,**
tajny podkomorzy J. Św.

Pozaparlamentarny gabinet prof. Jorgi.

Jeszcze w ub. sobotę uchodziło za pewne, że Titulescu utworzy rząd. W Bukareszcie dzienniki wydały już dodatki nadzwyczajne, w których podano skład gabinetu Titulescu. **Tegoż dnia wieczorem mianowany został i zaprzysiężony gabinet — prof. Jorgi.**

Titulescu prowadził rokowania z przywódcami partyj przez półtora tygodnia. Stanęło na tem, że będzie utworzony gabinet koncentracyjny na węższej podstawie. Mianowicie zamiast ogólnej koalicji wszystkich stronnictw miała powstać koalicja złożona z narodowo-chłopskiej partji p. Maniu, liberalnej p. Duci i grupy prof. Jorgi. Zaczęto mówić o osobach. Król zażądał powołania na stanowisko ministra spraw zagranicznych p. Argetoianu, który już parokrotnie zasiadał w gabinetach rumuńskich. Na to oświadczył Titulescu, że w razie mianowania p. Argetoianu nie będzie mógł liczyć na współpracę parlamentu i złożył misję tworze-

nia rządu. Król powierzył ją prof. Mikołajowi Jordze. Stało się to około godz. 6-tej wieczorem. W niespełna trzy godziny po tem nowy gabinet złożył przysięgę.

Prof. Jorga nie wdawał się w żadne rokowania z partjami. Ułożył sobie listę członków rządu i natychmiast zaczął objeżdżać ich mieszkania, by ich o powołaniu do rządu zawiadomić. Tym, których w domu nie zastał, zostawił bilety wizytowe z wiadomością o nominacji. W pośpiechu łatwo o pomyłkę. To też p. Jonescu nie otrzymał pod właściwym adresem biletu z wieścią o nominacji i gdy mu telefonicznie przypominano, że ma natychmiast przybyć do pałacu królewskiego, celem złożenia przysięgi ministerjalnej, obruszył się i wyprosił sobie „głupie żarty“. Ostatecznie jednak dał się przekonać i pomyłka się wyjaśniła.

Pośpiech prof. Jorgi przemawia za przypuszczeniem, że **społeczeństwo rumuńskie było już mocno zniecierpliwione długiem przesileniem.** Samo zaś powołanie prof. Jorgi wskazuje, że król porzucił ideę gabinetu koncentracyjnego. Być może, że osoba p. Argentoianu była pretekstem, którego użył król celem uniemożliwienia gabinetu p. Titulescu. Wynikałoby z tego, że **król zniechęcił się w zupełności do parlamentarnych kombinacyj gabinetowych.** Już poprzednio był przeciwnikiem rządów jednej partji i życzył sobie gabinetu koncentracyjnego popieranego przez wszystkie partje.

Trudności, jakie napotkał Titulescu, a szczególnie targi, jakie trzeba było prowadzić z politykami partyjnymi, obrzydziły królowi i ten zamiar. Postanowił utworzyć rząd bez względu na partje. A wobec tego prof. Jorga wydał mu się lepszym kandydatem na premjera niż Titulescu. Wprawdzie Titulescu nie należy do żadnej partji, ale prof. Jorga jest człowiekiem wielkich zasług i od dłuższego czasu głosił zasadę rządów bezpartyjnych. Skoro zatem upadła koncepcja rządu opartego o parlament, to król wolał wybrać człowieka, który z całem przekonaniem i odwagę postanawiał sobie rządzić bez pomocy partyj, a ponadto jest poważanym w Rumunji i zagranicą.

Nie jest to wcale gabinet dyktatorski. Prof. Jorga sam przez długie lata był leaderem partyjnym. W ostatnich latach przeszedł pewną ewolucję. Zaczął głosić ideę rządów bezpartyjnych, złożonych z ludzi, którzy nie słuchaliby ślepo nakazów partyjnych. Do gabinetu swego powołał jednak Jorga nie oficerów co jest cechę rządów dyktatorskich, lecz fachowców i uczonych. Sam oprócz premjerostwa objął ministerstwo oświaty. Ministrem spraw zagranicznych został ks. Ghica, dotychczasowy poseł w Rzymie, przemysłu i handlu b. min. Manoilescu, skarbu Argentoianu, komunikacji prof. Valkovici.

W pierwszych swych oświadczeniach rząd podkreślił, że **będzie szanował konstytucję i skrupulatnie przestrzegał prawa.** Program gospodarczy jest ten sam, który opracował Titulescu.

Gabinet został przyjęty przez społeczeństwo bardzo przychylnie. W parlamencie zapewne większość posłów wypowie się przeciw rządowi, ale nowe wybory dadzą najprawdopodobniej rządowi znowu większość. To też rządy prof. Jorgi mogą trwać długo. Należy przypuszczać, że spełnią one nadzieje Rumunów, bo na czele rządu stanął człoweik wielkiej wiedzy, doświadczony i słynny z pracowitości.

Z Krainy Słońca i Dalekiego Wschodu.

ETYKA I RELIGJA JAPONJI.

IV. Bezwzględnie przyznać należy, że z pośród szeregu państw kierujących się w życiu społecznem etyką naturalną, Japonja potrafiła wybić się na pierwszy plan. Specyficzny charakter izolowanego od innych państwa, odgrodzenie się murem nieufności od wszelkiej obczyzny, **umiejętna selekcja w przejmowaniu pierwiastków sąsiedniej kultury chińskiej** i zdolność przystosowywania ich do swoistych warunków, to wszystko wpłynęło na wytworzenie się atmosfery, która przez ciąg szeregu wieków nie zatruwana żadnym poważniejszym wstrząsem społecznym czy politycznym, podatną się okazała do wyprowadzenia podobnie wysokich wartości moralnych.

Oddać trzeba Japonji sprawiedliwość, że

poszanowanie ludzkiej własności

np., jest tutaj zadziwiające, że sporadyczne wypadki kradzieży, jakie się zdarzają, to wstyd wprost powiedzieć, mają miejsce **pod wpływem „kultury“ zachodu.** To samo da się powiedzieć o 5 przykazaniu. Do niedawna wykroczenia tego rodzaju były prawie nie znane, z wyjątkiem chyba owego **tradycyjnego „uprawnionego“ „harakiri“**, jeżeli zaś chodzi o dziedzinę 6-go przykazania, opowiadano mi, że przed niedawnymi jeszcze czasy **schwytaną „in flagranti“ kobietę, stracano z wysokiej skały w przepaść.** A dzisiaj? Faktem jest, że

z zachodu przenikają zgubne prądy materjalizmu,

że w konsekwencji obserwuje się zastraszający upadek etyczny. Wystarczy nadmienić, że upadłych kobiet utrzymującch się z tego haniebnego procederu, jest w Japonji ponad **200.000,** — szerzy się również pijaństwo. Tej fali zła nie potrafi przeciwstawić się ni Shintoizm ni Buddyzm, dwa główne tutaj systemy religijne, gdyż duszy ludzkiej nie są one w stanie zapełnić, przerobić i uodpornić, są zbyt słabe, by zmierzyć się mogły z przewrotnemi ideałami nowo-pogańskiego zachodu. Jedyny ratunek dla szlachetnej Japonji i jej kulturalnych form, możliwy jest tylko w katolicyźmie. Że tak jest, dowodem nieliczna garstka wyznawców Chrystusowych, czynem, życiem swojem potwierdzających tą prawdę, dowodem dalej historja wieków całych świadcząca o jego sile zwycięskiej, **zbawiennej i dobroczynnej.**

JAPONJA A KATOLICYZM.

Ten zbawienny i dobroczynny wpływ nauki Chrystusowej już dzisiaj jest widocznyj jakkolwiek **praca misyjna nie poczyniła jeszcze zbyt dużych postępów.** Faktem jest n. p., że szkoły prowadzone przez misjonarzy katolickich, cieszą się niebywałą frekwencją, jak również gorącem uznaniem ze strony pogan. Miałem sposobność zaobserwować to tutaj w Sapporo, gdzie **Siostry Franciszkanki** prowadzą szkołę dla dziewcząt. typu średniej i średniej wyższej. **Mają około 700 uczennic.** To samo da się również powiedzieć i o szpitalnictwie pozostającem pod opieką katolickiej misji. Uczułem się zaskoczonym, ale też i zdziwionym bardzo mile, gdy zwiedzając tego rodzaju szpital — prowadzony również przez Siostry Franciszkanki, dowiedziałem się, że przełożoną jest Polka, **Matka Hjacynta Zaborowska.** W południowej Japonji jest również druga nasza rodaczka na takiem samem stanowisku. Matka Hjacynta — bardzo uprzejma, sama oprowadzała mię po szpitalu, służąc przy tem, wyczerpującemi informacjami.

Od niej dowiedziałem się, że w szpitalach uwzględnione są **trzy klasy dla chorych,** obsługę lekarską stanowią Japończycy, szpital zaopatrzony jest we wszelkie przyrządy i narzędzia lekarskie, w nadzwyczajnej utrzymany czystości, więc nic dziwnego, że zyskuje sobie coraz szerszy rozgłos i coraz liczniejszych pacjentów. Skarżyła się natomiast na niewłaściwe zachowanie się chorych, którzy

bardzo rzadko godzą się na zupełną izolację od rodziny.

prawie zawsze ktoś z rodziny musi przy chorym czuwać, często i po kilka osób poza Siostrą-pielęgniarką, formalnie mieszkających w pokoju chorego, co naturalnie utrudnia ogromnie leczenie. Przyczyną tego to **bojaźń przed śmiercią,** trwoga, jakiej umierający Japończycy doznają. Objaśnienie to nie zdziwiło mię wcale. Wszak w obliczu rozłąki z tym światem, żadna im pewność nie świeci, że do nowego, szczęśliwszego przejdą życia, wszak mroków tej strasznej, męczącej agonji nie rozprasza im Światłość, jaką jest Chrystus! Dręczeni tą trwożną, ciemną przyszłością, łatwo **w ostanich chwilach przechodzą na katolicyzm,** a jak mi opowiadano, przepięknie wówczas i z rezygnacją ufną w Boskie miłosierdzie schodzą ze świata. Że Kościół katolicki wnosi tutaj szczęście i zadowolenie, dowodem tego najlepszym, są sami **Japończycy-chrześcijanie.** Tyle bowiem rzewnej, tkliwej i głębokiej miłości i przywiązania okazują oni dla Chrystusa. Tak są przejęci entuzjazmem dla jego idei, że dla misjonarzy budujących się ich widokiem, stanowi to aż nadto sowitą zapłatę za ich poświęcenie i trudy. Z każdym też niemal dniem zyskuje katolicyzm na uznaniu dla swej zbożnej pracy — i śmiem twierdzić, że okres żniw bogatych w stokrotne owoce zbliża się, że nie długa jest chwila, gdy w krainie wschodzącego słońca zabłyśnie słońce prawdziwej wiary, że w miejscu pogańskich pogód, zabłyśnie na całym jej obszarze Chrystusowy Krzyż.

Zainteresuje również Szanownych Czytelników, jakie jest ustosunkowanie się Japończyków do nas, Polaków. Kilkakrotnie w rozmowie, jaką zawiązywałem z profesorami, studentami, ci poruszali zawsze sami tematy polskie, szczególnie zaś **z entuzjazmem wyrażali się o Kościuszce, Sienkiewiczu, Paderewskim,** jak również na temat ostatniej polsko-rosyjskiej wojny. **„Quo vadis“ Sienkiewicza** przetłumaczone na język japoński, cieszy się wielką poczytnością, niedawno zaś w jednym z najpoczytniejszych dzienników zamieszczona była **obszerna biografja Paderewskiego.** Te parę przykładów przekonało mię o ich uczuciu szerszej przyjaźni, jaką dla naszej żywią oni ojczyzny. A, że na wzmocnienie jej wpływa również bezpośrednie sąsiedztwo z wspólnym sąsiadem, to też najmniejszej zdaje się nie ulegać wątpliwości...

O. Piotr Wilk-Witosławski.

Sapporo (Japonja).

Nagonka na księdza.

Otrzymaliśmy następujące pismo: W Nr. 92 „Gazety Polskiej“ z dnia 3 kwietnia b. r. ukazał się artykuł pod nagłówkiem „Nieobywatelski czyn“. W artykule tym, „Gazeta Polska“ zarzuca niżej podpisanemu, jakoby na zebraniu młodzieży katolickiej w nieparlamentarnych słowach miał zaatakować rząd i miejscowe organizacje społeczne jak: Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet, „Strzelca“ i t. p. W końcowych zaś słowach ubolewa nad rzekomem rozbijaniem przeze mnie zwartości społeczeństwa polskiego na niemieckiem pograniczu, w okresie niesłychanych ataków całych Niemiec na nasze Państwo.

W odpowiedzi na powyższe zarzuty oświadczam kategorycznie, iż autor artykułu w swoich wywodach i konkluzji mija się z prawdą, w dodatku nie przytacza na potwierdzenie swych zarzutów faktów konkretnych.

Prawdą bowiem jest, że w parafji Praszka, położonej tuż nad granicą niemiecką, społeczeństwo polskie skupione pod sztandarem Akcji Katolickiej, bywa od pewnego czasu ustawicznie rozbijane przez kilku osobników,

Jako ksiądz katolicki zdaję sobie sprawę z tego, że społeczeństwo polskie przeciwstawić się może wszelkim wrogim zakusom o tyle tylko, o ile będzie moralnie zdrowe, dlatego nie mogę pozwolić na to, ażeby katolicy byli wciągani do organizacyj niekatolickich. Zajęte przeze mnie, w tym względzie stanowisko nie podoba się jednak kilku osobistościom w Praszce i z tej przyczyny rozpoczęto nagonkę na księdza. Na zebrania prowadzone, a nawet na kazania głoszone przez księdza, posyłają swoich szpiegów, ci zaś przekręcają usłyszane fakta i dostarczają treści swym prowodyrom do protokółów, artykułów pisanych do gazet i innych donosów, jakie się posyła często z Praszki do Starostwa w Wieluniu.

Rzecz charakterystyczna, że całą tę robotę forsują **jednostki,, które nie tak dawno były karane za działalność na szkodę państwa polskiego** i których wystąpienia obecne kompromitują i ośmieszają Polskę wobec Niemców, przez most tylko od Praszki mieszkających.

Czas najwyższy, ażeby czynniki decydujące, na których barkach spoczywa odpowiedzialność za teraźniejszość i przyszłość Polski, takich nie powołanych budowniczych Polski nowej, przynajmniej z pogranicza usunęły, żeby czyny ich iście nieobywatelskie, nie rozbiły i nie zdemoralizowały ludności pogranicza.

Ks. J. Kowalski.

———o∩o———

Ruch unijny na Chełmszczyźnie.

Z początkiem roku bieżącego prawosławni **z Horodła nad Bugiem** wyrazili chęć przyłączenia się do Kościoła katolickiego. Otrzymali kapłana obrządku wschodniego i praca tam posuwa się naprzód.

Za przykładem Horodła również prawosławni z Grabowca i okolic usilnie prosili Ks. Biskupa Fulmana, by przyłączył ich do Kościoła katolickiego obrz. wschodniego. Ks. Biskup dla wyjaśnienia całej sprawy wydelegował ks. Niemancewicza T. J. obrz. wsch. O. Niemancewicz odprawił 5 bm. Mszę św. w kościele św. Kajetana (byłej cerkwi unickiej) i potem przed kościołem wyjaśnił sprawę, dając odpowiedzi na różne pytania. **Na nabożeństwie było prawosławnych około 500 osób.** Podczas liturgji śpiewał miejscowy chór. — Czyniąc zadość prośbom prawosławnej ludności Ks. Biskup Fulman wysłał po raz drugi O. Niemancewicza na Wielkanoc według starego stylu (12 kwietnia br.). Nabożeństwo trwało przez całą noc do godz. 5 rano. Trzeba było podziwiać pobożność tego ludu. Najwspanialej wypadło nabożeństwo w drugi dzień świąt. Liturgję św. pięknie śpiewał chór z Wojsławic; kościół wypełniony był po brzegi.

Prawosławna ludność wyraziła swą wdzięczność Ks. Biskupowi Fulmanowi za wydelegowanie O. Niemancewicza, prosząc usilnie o **przyłączenie jej do Kościoła katolickiego** z zachowaniem obrządku wschodniego“.

Na ziemiach Rzplitej

Wylewy Szczary i Niemna.

Skutkiem roztopów wiosennych **na rzece Szczarze pod Słonimem** woda podniosła się o dwa metry ponad zwykły poziom i **zalała przedmieścia,** a kra gęsto płynąca zerwała most im. gen. Iwaszkiewicza. Koło wsi Wielka Wola utworzył się wielki zator lodowy, a prąd wody przerwał w trzech miejscach drogę wojewódzką Wielka Wola—Doreczyn.

Z pogranicza sowieckiego donoszą, iż w rejonie Mikołajewszczyzny powstał **na rzece Niemnie** w górnym biegu olbrzymi **zator lodowy długości przeszło 5 km.** Zator ten jest rozsadzany przez saperów i żołnierzy KOP. Stan wody na Niemnie w tym rejonie wynosi **około 4.20 m.** ponad poziom zwykły. Ludność zamieszkała w pobliżu rzeki jest wysiedlana do bardziej bezpiecznych miejsc.

Ingres ks. biskupa Czarneckiego.

W kościele po-augustjańskim **w Wilnie** odbył się w sobotę uroczysty ingres nowomianowanego **biskupa obrządku wschodnio-słowiańskiego ks. Mikołaja Czarneckiego,** który wyznaczony został niedawno na wizytatora apostolskiego w Polsce. Po nabożeństwie, celebrowanem przez ks. proboszcza Macewicza, ks. Biskup udzielił wiernym błogosławieństwa.

POŁÓW KOMUNISTÓW W WARSZAWIE.

Policja śledcza **w Warszawie** dokonała ostatnio szeregu aresztowań wśród komunistów stołecznych, przygotowujących krwawe wystąpienie w dniu 1 maja. Władze bezpieczeństwa dokonały **17 rewizyj,** przyczem **aresztowano 19 osób.** Skonfiskowano 70 kilo odezw wywrotowych.

Polska liczy ponad 31 milj. ludności.

Według ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, opartych na danych spisu ludności z roku 1921, oraz danych ruchu naturalnego ludności i emigracji, **stan ludności w Polsce w dniu 1 stycznia 1931 roku wyrażał się liczbą 31,148.000 głów.** Z tej liczby na województwa centralne przypada **13,067.000,** na woj. wschodnie **5,314.000,** zachodnie **4,423.000** osób i wreszcie na województwa południowe **8,344.000** osób.

Gen. Jaźwiński przed sądem.

Warszawski „Rekord Poranny“ podaje, że w dniu 20 bm. rozpoczął się w sądzie wojskowym w Warszawie proces przeciw generałowi w stanie spoczynku **Bolesławowi Jaźwińskiemu,** b. szefowi Wojskowego Instytutu Geograficznego. Oskarżonemu zarzucają **zaniedbanie dozoru nad podwładnymi i zaniechanie doniesienia o czynach karygodnych swoich podwładnych** odpowiednim władzom oraz nadużycie władzy przez przekroczenie prawa karania. Nadto zarzucają gen. Jaźwińskiemu, iż **dopuszczał się pewnych nieprawidłowości przy dostawach wojskowych.** Proces potrwa około dwa tygodnie.

Proces o dziesięć groszy.

Warszawski sąd apelacyjny na sesji **w Łodzi** rozpatrywał niezwykłą sprawę kasjera kolejowego Gelca, oskarżonego przez pewnego pasażera, iż sprzedając mu bilet **policzył o 10 groszy więcej, niż przewiduje taryfa.** Gelc stanął przed sądem okr. oskarżony o nadużycie. Uniewinniono go, a wtedy **prokurator wniósł sprzeciw do apelacji.** I w drugiej instancji oskarżonego uwolniono.

Desperacki czyn ucznia w Cieszynie.

Gimnazjum matem.-przyrodnicze **w Cieszynie** stało się w dniu 18 bm. terenem tragicznego zajścia. 18-letni uczeń 8-ej klasy R. Chlebek, któremu groziło **niedopuszczenie do matury,** w przystępie zdenerwowania **wyskoczył z drugiego piętra na podwórze gimnazjalne.** Ciężko rannego desperata przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Sensacyjne aresztowania w Gdyni

Z Gdyni donoszą, że onegdaj dokonano tam aresztowań, które wywarły w mieście bardzo wielkie wrażenie. Mianowicie **pod zarzutem przywłaszczenia,** zdaje się, w związku z oszukańczem bankructwem największej gdyńskiej firmy budowlanej Mikulski i Kotliński. ujęci zostali: **inż. Z. Bielawski,** pierwszy nadzorca sądowy masy upadłościowej firmy Mikulski i Kotliński; **Bazyli Łobocki,** współwłaściciel firmy „Centrohurt“ **i członek magistratu miasta Gdyni; Greunert,** właściciel firmy spedycyjnej i wspólnik Łobockiego. Niemiec, obywatel gdański oraz **niejaki Dulek,** kierownik miejscowego oddziału wielkiej firmy drzewnej Barmbacha.

—X—

Bankructwo magistratu Wrocławia.

Ciężki kryzys gospodarczy odbił się bardzo dotkliwie na gospodarce miejskiej Wrocławia. **Miasto przekroczyło swój budżet o 12 i pół miljona marek, ponieważ 206.000 osób,** tj. więcej niż jedna trzecia ogółu mieszkańców, korzysta z zasiłków w różnych formach, a miasto nie jest w stanie pokryć tych ciężarów.

Z całego świata

Katastrofa samolotu pasażerskiego

Pierwszy samolot regularnej służby lotniczej pomiędzy Anglją a Australją rozbił się w tych dniach pod Kupang. Wszyscy **pasażerowie, znajdujący się na pokładzie samolotu ocaleli.** Aparat uległ poważnym uszkodzeniom. Samolot opuścił lotnisko w Croydon dnia 12 kwietnia br. i oczekiwany był w Port Darwin w tych dniach. Piloci stwierdzili koło Kupang brak benzyny w zbiornikach, wobec czego postanowili lądować w odległości 3 mil od Kupang, sądząc, że pod nimi znajduje się równina. Był to jednak teren skalisty.

Gejzer w Herlanach wznowił działalność

Jak donoszą z Koszyc, gejzer w miejscowości kąpielowej Herlany wznowił swą działalność, jeszcze z większą niż przed kilku dniami siłą. Z wnętrza ziemi wytryskał strumień gorącej wody, pomieszanej z kamieniami na **wysokość 55 m. w ciągu godziny.** Po pewnym czasie zjawisko powtórzyło się drugi raz. — Erupcja gejzeru wywołała zrozumiałe zainteresowanie w całej okolicy.

„Polski“ teatr bezbożnikków na Podolu

Polska partja komunistyczna w Sowietach otrzymała od rządu sowieckiego subsydjum na utworzenie wędrownego polskiego teatru antyreligijnego. Organizacją zespołu artystycznego zajmuje się **Wandurski,** który w tym celu bawi obecnie w Moskwie. Teatr będzie objeżdżał głównie t. zw. rejon polski na Podolu i Białorusi sowieckiej.

PRZEŚLADUJĄ RELIGJĘ, ALE FABRYKUJĄ JAJKA WIELKANOCNE.

„Daily Express“ donosi, że trust żywnościowy w Leningradzie sfabrykował wielką ilość jaj wielkanocnych z czekolady i cukru, przeznaczając je na wywóz zagranicę. Część tych jaj była przywieziona do Anglji i sprzedana po cenie dwukrotnie niższej od ceny podobnych fabrykatów angielskich. (KAP).

„BRACIA KARAMAZOW“ NA INDEKSIE SOWIECKIM.

Jak donoszą z Piotrogrodu, moskiewski teatr artystyczny miał zamiar wystawić „Braci Karamazowych“ Dostojewskiego w 50 rocznicę śmierci pisarza. Komisarjat oświaty uznał jednak dzieło Dostojewskiego za reakcyjne i zabronił wystawienia go.

SZALJAPIN CIĘŻKO CHORY.

Ze Sztokholmu donoszą, że przybyły tam na występy słynny śpiewak rosyjski ciężko zaniemógł. Prawdopodobnie odwołane zostaną zapowiedziane na przyszły tydzień występy w Kopenhadze i Rydze.

PRZYSZŁY MIĘDZYNARODOWY KONGRES MISYJNY.

Jak donoszą z Rzymu, najbliższy akademicki międzynarodowy kongres misyjny odbędzie się w roku 1932 **we Fryburgu Szwajcarskim.** (KAP).

BEZWZGLĘDNE METODY BANDYTÓW CHIŃSKICH.

Na drodze z Kongmun do Kantonu bandyci zatopili statek chiński „Tunki“. Powodem tego czynu był fakt odmówienia przez pasażerów statku wypłaty taksy ochronnej, którą bandyci ściągają zwyczjnie ze statków. Los 40 pasażerów statku nie jest wiadomy.

Ostatni premjer.



Królestwa Hiszpanji, admirał Aznar złożył swą władzę wskutek rewolucji republikańskiej.

Muzyka w Krakowie.

Ethel Bartlett i Rae Robertson.

Po niedawnym występie skrzypka amerykańskiego, mieliśmy ostatnio możność poznania dwojga artystów, należących do narodu, z którym nie mieliśmy dotychczas żadnych muzycznych stosunków, przynajmniej stosunków bezpośrednich — na estradzie koncertowej. PP. Bartlett i Robertson, dwoje młodych pianistów z Londynu, uprawiają mało praktykowany rodzaj muzyki, mianowicie grę na dwóch fortepianach. Rodzaj ten należy do rzadszych zjawisk w życiu koncertowem, nie daje bowiem możności przejawienia się w pełni żadnej ze współdziałających indywidualności. To zaś, co ze stratą pod tym względem daje się uzyskać z harmonijnego zespolenia się ich, nie przedstawia wyższego interesu estetycznego z powodu zbyt wąskiej skali kontrastów dźwiękowych, wynikającej z połączenia dwóch fortepianów. Naturalnie, że skombinowanie się Artura Rubinsteina z jakimś Iturbim musiałoby wydać bajeczny rezultat, daleki pewnie od wszelkiego pojęcia kameralności, ale fascynujący słuchacza wzajemnem podniecaniem się takich potężnych talentów do jakichś niesamowitych wysiłków technik i wyrazu. — PP. Bartlett i Robertsen daleko do tych stopni wirtuozostwa, na jakich stoją asy współczesnej pianistyki. Tak jak Wanda Landowska, nie mogąc dorównać swoim wielkim kolegom od fortepianu, wolała skierować się do clavecinu, tak PP. Bartlett i Robertson, niepewni swojego zwycięstwa pojedyncze, wolą iść naprzeciw publiczności we dwójkę. Gra ich jest wyrównana, poprawna, dobrze obmyślona, utrzymana we wzorowym szkolnym stylu kameralnym, chłodnym samym przez się i chłodnym z powodu angielskości dwojga artystów. Program zawierający w pierwszej części koncertu Allemandę Couperina, Sonatę Es-dur J. S. Bacha i warjacje Brahmsa na temat Haydna, miał posmak w całości instrukcyjny. W drugiej części pełniejsze wrażenie zawdzięczyliśmy Lindaraji Debussy'ego i pierwszej suicie Areńskiego, złożonej z romanzy, walca i poloneza. Rzecz jasna, że koncert sympatycznej pary pianistów angielskich byłby wywołał silniejszy oddźwięk u słuchaczy, gdyby w programie znalazły się kompozycje większego kalibru, np. warjacje na temat Bagatelli Beethovena Maksa Regera, En blanche et noir Debussy'ego, lub Scarlattiana Caselli. Ale to wykracza pewnie po za możliwości PP. Bartlett i Robertsona, musieliśmy się więc zadowolić tem, co nam mogli dać. **z. j.**

Wybuch gejzeru w Toskanji.



W miejscowości Lardarello w Toskanji (Włochy) podczas prac wiercenia ziemi doszło do wybuchu nagłego gejzeru. Olbrzymie masy lawy, kamieni i ziemi pokryły cały krajobraz

Jak i kiedy się hartować?

Zapobieganie chorobom, uodpornianie organizmu, aby uczynić go możliwie niewrażliwym na zarazki chorobotwórcze i inne przyczyny chorób, w pierwszym rzędzie na zaziębienie — to w obecnym stanie medycyny naczelne jej zadanie. Pytanie tylko, **jak i kiedy zacząć uodporniać względnie hartować się?** Oczywiście, najpewniejszy środek: hartowanie organizmu od najwcześniejszych lat, od dzieciństwa. Ale i w wieku dojrzalszym nie zapóźno na przeprowadzenie hartującej kuracji, **byle prowadzonej rozważnie.**

Istnieją dwa rodzaje hartowania ciała.

Działanie na skórę zimną, względnie chłodną wodą w celu przytępienia t. zw. odruchów zimna. Tą drogą osłabiamy stopniowo ujemne działanie na system nerwowy ostrych zmian temperatury. Ten rodzaj hartowania musi być prowadzony **stale w postaci coraz chłodniejszych kąpieli, natrysków i zimnych nacierań całego ciała.** Naturalnie, że rozpoczynać takie hartowanie należy **wiosną, kiedy dni są już cieplejsze, aby potem prowadzić je już nieprzerwanie latem, jesienią i zimą.**

Drugi rodzaj hartowania się polega na ogólnem uniewrażliwieniu narządów oddechowych, łącznie ze skórą, na zimno i zmiany temperatury. Daje się to osiągnąć przez **zmuszanie organizmu do wydatniejszego wydatkowania ciepła przy równoczesnem ułatwianiu mu drogą posilnego pożywienia i gimnastycznych ćwiczeń** możliwie na świeżem powietrzu — **znaczniejszego produkowania ciepła.** Nader ważnym czynnikiem zarówno hartowania organizmu, jak równoczesnego zapewnienia mu najkorzystniejszych warunków zdrowia, jest **sypianie przy otwartych oknach,** względnie w chłodniejszej porze roku przy otwartych górnych oknach. Rano przed wstaniem z ciepłego łóżka należy okno zamknąć. Zagranicą, zwłaszcza w Anglji, której klimat nie o wiele jest cieplejszy, a znacznie wilgotniejszy od naszego, **wszyscy sypiają stale latem i zimą przy otwartych oknach i pierwszą czynnością osoby, przychodzącej budzić zrana, jest zamykanie okna, czy okien.** W niektórych sypialniach angielskich, zwłaszcza sypialniach młodszych dzieci, wstawiane są w okna gęste, cienkie siatki druciane, przez które zimne powietrze nocne wpada nie tak szerokim i silnym prądem.

Ważnym czynnikiem hartowania ciała jest też **odpowiednie ubranie.** Zbytnie wydelikacenie ciała, czyni je ociężałem, gdy lekkie, przewiewne ubranie, dające przystęp powietrza do pór skóry, ułatwia intensywny ruch i tem samem wytwarzanie się w organiźmie ciepłika. Wszelkie szaliki na szyję powinny być — oczywiście stopniowo — wyrugowane z użycia, a w garderobie dziecięcej nie powinny istnieć od początku. Także ciepłe koszulki, noszone na gołem ciele pod bielizną, muszą być odpowiednio przewiewne, **najlepsze są więc siatkowe,** pozostawiające pomiędzy ciałem a koszulą warstwę powietrza. Gołe szyje marynarzy są wskaźnikiem, jak doskonale można zahartować się na najostrzejsze podmuchy burz i wiatrów. Pamiętać należy nadewszystko, że **nigdy nie zaszkodzi tyle ochłodzenie, ile zbytnie rozgrzewanie ciała.**

Ruch na świeżem powietrzu — to najlepsze uodpornienie. Począwszy od szóstego roku życia dziecka aż do wieku dojrzałego, bezustannie wzrasta odporność na niskie temperatury. Ten stwierdzany przez medycynę fakt wykorzystać należy przy hartowaniu dzieci zwłaszcza, którym **ślizgawka w zimie, pływanie i wiosłowanie w lecie najlepsze zapewnia warunki rozumnego hartowania.** Takie hartujące sporty powinny być też regułą dla wszystkich dorosłych. **Dr S. C.**

Nowy rekordzista powietrzny.



Anderson Scott, który pobił rekord Kingsforda Smitha w locie Londyn —Australja o 18 godzin. Przeleciał on tę trasę w 9 dniach i 3 godz.

Teatr.

KANDYDACI NA DYREKTORÓW TEATRÓW MIEJSKICH.

Obok lansowanego na stanowisko dyrektora teatrów miejskich w Warszawie **J. Kaden Bandrowskiego** wymienia się jako kandydatów: znanego artystę dramatycznego **Zelwerowicza** oraz red. „Świata“, autora dramatycznego, **Krzywoszewskiego.**

„SPÓR O SIERŻANTA GRISZĘ“ WYSTAWIONY WE LWOWIE.

Dyr. Schiller wystawił w teatrze lwowskim „fotomontaż psychologiczny“, osnuty na tle powieści Zweiga pt. „Spór o sierżanta Griszę“. Inscenizacja tej „modnej“ powieści wojennej poszła po linji „szkoły schillerowsk...

Sport.

Mistrzowie polskich pięściarzy.

Zawodnicy Śląska i Poznania najlepsi.

W dn. 17—19 b. m. rozegrano **w Warszawie pięściarskie mistrzostwo Polski.** Do walk stanęło **50 pięściarzy** z siedmiu okręgów Polski. Niemal wszystkie walki stały na wysokim poziomie. **Wilnianie** zaprezentowali niebywałą twardość przy dość prymitywnej jeszcze technice. Względnie **najsłabiej wypadł udział Lwowa,** którego bokserzy wykazują wiele braków zarówno w technice, jak właściwościach psychicznych. **Poznań** — górował techniką walki. **Śląsk** — nieustępliwością. **Pomorze** — szybkością i agresywnością. **Warszawa,** osłabiona brakiem Kazimierskiego, którego od udziału w mistrzostwach usunęły machinacje „zielonego stolika“, przedstawiła bokserów, imponujących siłą woli, odwagą, dobrych taktycznie i technicznie.

W walkach finałowych tytuły mistrzostw zdobyli: waga musza — **Moczko** (Śląsk), w. kogucia — **Forlański** (Poznań), w. piórkowa — **Rudzki** (Śląsk), w. lekka — **Chmielewski** (Łódź), w. półśrednia — Seweryniak (Łódź), w. średnia — Majchrzycki (Poznań), w. półciężka — **Wiśniewski** (Poznań) i w. ciężka — **Stibbe** (Łódź).

Do finałów — przedostali się: czterej zawodnicy Śląska, sześciu Poznania, czterej z Lodzi i po jednym z Warszawy i Pomorza. Tytuły mistrzowskie zdobyli: zawodnicy Poznania i Śląska — po trzy, zawodnicy Lodzi — dwa tytuły. **Cztery okręgi** (na startujacych siedem) — **nie zdobyły ani jednego mistrzostwa Polski.**

Notatnik sportowca.

Bieg naprzełaj „Wieczoru Warszawskiego“ na dystansie około 4 km. wygrał **Janusz Kusociński** w czasie 10 min. 11.2 sek. W punktacji drużynowej pierwsze miejsce zajął stołeczny AZS. Startowało 175 zawodników.

We **Lwowie** odbyły się dwa biegi naprzełaj. W biegu „Czarnych“ zwyciężył Westfalewicz, przebywając dystans 6 km. w czasie 24:57.1 min., bieg „Pogoni“ (5 km) wygrał Dembowski.

Nadwiślański bieg naprzełaj rozegrany w Krakowie wygrał **Zdzisław Motyka** w czasie 14 min. 32.5 sek. (trasa wynosiła około 4.200 m.). Drużynowe zwycięstwo odniósł 3 p. s. p. w składzie: Motyka, Bierniak i Szostak, zdobywając nagrodę przechodnią prof. Goetla.

Bawiąca ostatnio w **Morawskiej Ostrawie** ligowa drużyna **Cracovii** odniosła **dwa zwycięstwa,** bijąc K. S. Karwinę w stos. 10:1 i K. S. Mor. Ostrawę 2:0.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 21-go kwietnia 1931.

Wtorek 21: św. Anzelma.

Środa 22: Opieki św. Józefa.

Środa 22: wschód słońca o godz. 4.55, zachód o 19.03.

—X—

OSOBISTE. Książę Metropolita krakowski Adam Sapieha wyjechał w niedzielę 19 bm. wieczór do Rzymu. Do Krakowa wróci Książę Metropolita mniejwięcej za 3 tygodnie.

WIOSENNY DESZCZ. Wczoraj koło południa przy temperaturze 13° C. spadł rzęsisty deszcz wpływając ożywczo na przyrodę. Trawa na plantacjach i okolicznych polach zazieleniała a krzewy puściły pęki.

POBÓR OGÓLNY DO WOJSKA. Na ulicach m. Krakowa rozlepiono obwieszczenia o poborze ogólnym, który rozpocznie się dn. 2 maja a zakończy 30 czerwca b. r. Do poboru stawać będą roczniki 1910, 1909 i 1908. Bliższe szczegóły są podane w obwieszczeniach.

LECZENIE KLIMATYCZNO ZDROJOWE CZŁONKÓW KASY CHORYCH. Kasa Chorych w Krakowie podaje do wiadomości, że do dn. 15-go maja b. r. będą przyjmować lekarze ordynujący Kasy Chorych podania (na odpowiednim formularzu) członków Kasy Chorych o leczenie klimatyczno-zdrojowe, które będzie przyznawane przez komisję administracyjno-lekarską w granicach budżetowych. Podania o leczenie sanatoryjne chorych gruźliczych, oraz podania ozdrowieńców po ciężkich chorobach będą przyjmować lekarze bez ograniczenia w ciągu całego roku.

NA TARG przy ul. Zabłocie w tygodniu od 11 do 17 bm. spędzono na targi: buhaji 174, wołów 86, krów 211, jałówek 87, cieląt 1124, baranów 2, nierogacizny 1033. Sprzedano na konsumpcję miejscową 2490 sztuk, na konsumpcję innych gmin 117, pozostało niesprzedanych 30. Spęd wszystkich gatunków znaczniejszy. Ceny bydła rogatego i nierogacizny utrzymywane, cieląt nieco niższe.

WŁAMANIA. Wczoraj włamali się jacyś osobnicy przez odsunięcie rygli przy drzwiach do mieszkania Dr. Alumowicza przy ul. Szlak 29 i skradli garderobę wart. 2.000 zł. — Również włamano się do mieszkania Dr. Rittermana przy ul. Szopena, jednak spłoszeni włamywacze zbiegli.

———ooo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KAT. ZW. POL. PRZYJACIÓŁ POKOJU. We czwartek, 23 b. m. o godz. 6-tej wieczorem w sali Naukowego Instytutu Katolickiego przy ul. Pijarskiej odbędzie się Walne Zgromadzenie Katol. Zw. Polskich Przyjaciół Pokoju w Krakowie. Wszystkich członków uprasza się o punktualne przybycie.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE „Żłóbka Dzieciątka Jezus" i „Rodziny Sierocej" z powodów od Wydziału niezależnych zostało przełożone na dzień 30 maja 1931 roku.

OGÓLNE ZEBRANIE ARCYBRACTWA PRZENAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU, połączone z wystawą robót kościelnych, odbędzie się we czwartek 23 b. m. w klasztorze SS. Felicjanek o godz. 4-tej po południu.

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA KOLONIJ WAK. DLA UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH M. KRAKOWA odbędzie się dnia 10-go maja b. r. w sali klasy V A. Gimnazjum .V. przy ul. Krupniczej 2/I. p. Porządek obrad: 1) zagajenie. 2) odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 3) sprawozdanie z czynności Wydziału. 4) wnioski i interpelacje. Gdyby o godz. 10½ nie było na sali przepisanej liczby członków, uprawnionych do powzięcia prawomocnych uchwał, to następne Walne Zgromadzenie o godz. 11 będzie miało te same prawa, co pierwsze Zgromadzenie, bez względu na komplet. — Ks. Dr Jan Szymeczko, sekretarz. Dr Władysław Ekiert, prezes.

POSIEDZENIE NAUKOWE TWA LEKARSKIEGO łącznie z Walnem Zebraniem Polsk. Twa Balneologicznego odbędzie się we środę 22 b. m. o godz. 7 wieczór w sali Towarzystwa Lekarrskiego, ul. Radziwiłłowska L. 4. Po wyczerpaniu porządku dziennego wygłosi odczyt Prof. Dr L. Korczyński na temat: „W sprawie lekarskiego i gospodarczego prestiżu polskiego zdrojownictwa".

„OBECNA SYTUACJA GOSPODARCZA POLSKI na tle rozwoju historycznego i sytuacji międzynarodowej". Pod tym tytułem wygłosi odczyt Dr R. Battaglia dziś we wtorek o godz. 16.15 wieczór w sali Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńska L. 9. Wstęp wolny, goście mile widziani.

TOWARZYSTWO ALLIANCE FRANCAISE wznawia po przerwie świątecznej odczyty publiczne i bezpłatne z dziedziny literatury francuskiej. Pierwszy z tych odczytów odbędzie się dziś we wtorek o godz. 6 wieczór w IV. Gimnazjum przy ul. Krupniczej na I. piętrze, a mieć będzie za temat „Paul Valery et la poesie pure". Prelegentem będzie Prof. Jean Moreau-Reibel.

Z ZAGADNIEŃ PSYCHOLOGJI I ESTETYKI. Odczyt na ten temat wygłosi prof. Uniw. Jag. Dr Jachimecki we czwartek 23 b. m. o godz. 8-mej wieczór na zebraniu członków krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego, ich rodzin i wprowadzonych gości, w sali Towarzystwa przy ul. Radziwiłłowskiej L. 4. Goście mile widziani.

———ooo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Mayerling".

Środa: „Mayerling" (przedst. popularne — ceny zniżone).

Czwartek: „Sztuba" (przedst. popularne — ceny zniżone).

—X—

O budowę gmachu Muzeum Narodowego.

Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie przy licznym udziale członków. Na początku zebrania Zarząd Towarzystwa złożył w darze Muzeum Narodowemu imieniem Towarzystwa zakupione z wkładek członkowskich dwa cenne zabytki przemysłu artystycznego: **piękną wazę fajansową z 18-go wieku,** zdobną dekorem kwiatowym wyrobu fabryki w Pruszkowie i **zegar stołowy z 18-go wieku,** doskonale zachowany, wykonany przez Jakuba Steigera w Lublinie. Należy dodać, że w Muzeum Narodowem dotąd ceramika Pruszkowska nie była reprezentowaną, a zegar Steigera uzupełnia doskonale piękną kolekcję zegarów w Polsce wykonanych, znajdujących się w Muzeum.

W dalszym ciągu zebrania po ożywionej dyskusji powzięto jednomyślnie uchwałę, aby Wydział Towarzystwa przedstawił Prezydjum miasta w jak **ciężkiem położeniu znajduje się Muzeum Narodowe wskutek ciągłego odwlekania sprawy budowy Muzeum i zwrócił się z gorącą prośbą do Prezydjum o przyspieszenie jej.**

Walne Zgromadzenie zakończyły wybory. Wydział pozostał w znacznej mierze niezmieniony. Jako nowych członków Wydziału obrano generała dyr. M. Kukiela, ks. prof. dra Kruszyńskiego i p. Macieja Wenzla.

Policji nie wolno bić.

Główny komendant policji państwowej wydał rozkaz o zasadach zachowania się policji wobec przestępców. Rozkaz ten domaga się, by wystąpienia policji nacechowane były zawsze stanowczością i energją.

Funkcjonarjusze policji winni jednak w swej pamięci na zawsze utrwalić, że **policjant polski używa siły tylko dla złamania bezprawia i odparcia gwałtu, lecz nie bije** (a co się stało z Cornerem? — Przyp. Red.) **i bić nie będzie.** Ujętego i unieszkodliwionego przestępcę należy traktować surowo, lecz zgodnie z prawem, gwarantującem mu nietykalność osobistą.

„Policjant polski — czytamy w rozkazie — pamięta i pamiętać będzie, że bicie lub wymuszanie zeznań gwałtem fizycznym, czy maltretowaniem zostało w Polsce wykluczone z arsenału środków w walce z przestępczością".

W końcu rozkazu komendant główny ostrzega te jednostki, które być może niedostatecznie uświadomiły sobie granice między prawem a gwałtem i nie wyczuwają w dostatecznym stopniu nadejścia tej chwili, gdy policjant w walce z przestępcą winien zaprzestać używania siły, — że wyciągnie jak najdalej idące konsekwencje, surowo karząc winnych. Wydane obok rozkazu pismo ogólne stwierdza, że **wszyscy przełożeni będą osobiście odpowiedzialni za wszelkie wypadki bicia i znęcania się nad zatrzymanymi, popełnione przez podwładnych im oficerów i szeregowych.**

W wypadkach skarg o pobicie należy w trybie przyspieszonym przeprowadzić szczegółowe dochodzenia i w razie stwierdzenia bezzasadności oskarżeń wnosić przeciwko niesłusznie skarżącym skargi o oszczerstwo; gdyby zaś fakt pobicia miał się potwierdzić, należy sprawą pokierować tak, aby policjantów winnych spotkała kara w jak najkrótszym czasie.

—X—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Na zachodzie bez zmian".

ŚWIT: „Biała noc".

SZTUKA: „C. k. Feldmarszałek" (w gł. roli Vlasta Burian).

APOLLO: „Odkupienie" (w gł. rolach Renne Adoree, oraz John Gilbert).

WARSZAWA: II. część z zakończeniem „Rewolta Dra Mabuze".

CORSO: „Czerwony błazen" (według A. Błażejewskiego).

UCIECHA: „Dziś w nocy ewentualnie".

—X—

„MAYERLING" NA POPULARNYCH PRZEDSTAWIENIACH. Sensacyjna sztuka Kl. Anet'a „Mayerling", która przez kilkanaście wieczorów stale gromadziła tłumnych widzów, dana będzie w tym tygodniu kilka razy na przedstawieniach popularnych, po cenach zniżonych. Pierwsze takie przedstawienie odbędzie się dzisiaj, drugie jutro. W czwartek również na popularnem przedstawieniu, ostatni świeży sukces teatru krakowskiego „Sztuba" K. Leczyckiego. W pełnych próbach niezwykle interesująca nowość polska: „Sarajewo 1914" Stanisława Brandowskiego, w której historyczny zamach sarajewski jest tylko dalekiem tłem dla niesłychanie zręcznie skonstruowanego dramatu o charakterze detektywicznym. W najbliższą niedzielę po południu jeszcze raz ulubiona „Roxy".

HANKA ORDONÓWNA, znakomita pieśniarka, w której ustach piosenka przenika do głębi serca i duszy, rozmaża i oszałamia, wystąpi dwukrotnie w Starym Teatrze we czwartek 23 i w piątek 24 b. m.

EUGENJUSZ BODO W STARYM TEATRZE. Znakomity artysta, Eugenjusz Bodo, niezapomniany bohater filmu „Wiatr od morza" i wielu innych, wystąpi na czele świetnego zespołu artystów warszawskich w sobotę 25 i w niedzielę 26 b. m. w Starym Teatrze.

—X—

Echa Kongresu Marjańskiego.

Komitet Kongresu Marjańskiego poczuwa się do miłego obowiązku złożenia publicznego podziękowania krakowskim władzom rządowym z p. wojewodą Kwaśnieskim na czele, władzom wojskowym, z p. gen. Smorawińskim na czele, władzom samorządowym z sen. inż. Rollem na czele, oraz Dyrekcji kolejowej za pełne życzliwości stanowisko wobec prac Komitetu, za czynną pomoc, oraz za udział w uroczystościach kongresowych.

Równocześnie Komitet tą drogą składa publiczne podziękowanie wszystkich PP. Prelegentom, Orkiestrom i Chórom, którzy Kongresowi z jednej strony nadały poważną treść a z drugiej ubrały go w artystyczny powab. — Nie mniejszą wdzięczność żywi Komitet wobec tych wszystkich Osób i Instytucyj, które pomagały mu w technicznem przygotowaniu Kongresu, w szczególności Fabryce „Oświęcim — Praga", która bezinteresownie wypożyczyła na uroczystości kongresowe 12 samochodów do użytku Ks. Kardynała i Księży Biskupów. Wielokrotne uznanie jakie zarówno ze strony Arcypasterzy jak i publiczności dało się słyszeć pod adresem sprawności i estetyki wozów jest równocześnie opinją i podpisanego Komitetu.

Zamykając listę podziękowań nie możemy pominąć wielkiej przysługi, jaką sprawie Kongresu oddały miejscowe Redakcje: Czasu, Głosu Narodu, Ill. Kurjera Codziennego i Dzwonu, jak nie mniej Dyrekcja Radjostacji Krakowskiej i „Polskiego Radja" w Warszawie.

Za Komitet Kongresu: wiceprezes Leon Kopyciński, O. Romuald Moskała, gener. moderator, Józef Siess, sekretarz.

P. S. Jednodniówka i fotografje Kongresu Marjańskiego są jeszcze do nabycia w Sekretarjacie Sodalicji (Plac Marjacki 6 a), między godziną 16 — 19 codzień z wyjątkiem niedziel i świąt.

———ooo———

NAGŁY ZGON.

Delegowany przez Krakowskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w sprawach urzędowych Zastępca Dyrektora Referenta Kazimierz Lubaszek, zmarł nagle w Wiedniu 18 kwietnia br. osierocając żonę Jadwigę z Meyerów i córkę. Zwłoki przewiezione zostaną z Wiednia do Krakowa. Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie we czwartek. Definitywny termin podany będzie w kartach pośmiertnych. Nagły zgon człowieka w pełni sił, wybitnego pracownika w dziedzinie ubezpieczeń, pogrążył w głębokim smutku nietylko rodzinę, lecz także Zarząd i wszystkich pracowników Instytucji.

Stary Teatr.

scena kameralna)

„Pan Lamberthier", sztuka w trzech aktach Ludwika Verneuil'a.

Jest to właściwie dramat, rozgrywający się między dwojgiem serc: młodego malarza, Jerzego, i jego żony, Germain'y, modystki paryskiej — dramat, wynikły z miłości, która pociąga za sobą u Jerzego zazdrość, a u żony jego — kłamstwo, jako środek samoobrony przed tą zazdrością. Dwugłos, w jaki zamknął autor swoją sztukę, posiada pierwszorzędne wartości literackie. Pierwiastek zaś teatralny może tylko z „Pana Lamberthier'a" wydobyć świetna reżyserja i gra aktora. I tak się stało. Pan Węgierko wyreżyserował sztukę w ten sposób, że wyzyskał dla swych celów cały szereg szczęśliwych pomysłów. Podzielił scenę na trzy plany, przez co gra jego i p. M. Modzelewskiej (jedyne to postacie, jakie widzimy w tej sztuce) zdobyła szerokie pole w ruchu i obrazach — wyzyskał dyskretnie wszystkie możliwości świetlne, jakiemi operuje scena kameralna — i wreszcie wyposażył ją w taką aparycję, że ta dramatyczna para małżonków przez całe trzy akty miała wszystko, co należy do akcji wewnętrznej i zewnętrznej, pod ręką. Reszty dokonała już gra świetnych, a tak dobrze znanych naszej publiczności i lubianych artystów: p. M. Modzelewskiej i p. A. Węgierki. Ich gra potęgowała z każdem słowem dramat, napięcie wzrastało z każdą nową sytuacją — dynamika rosła — — i zaciekawienie widowni musiało wskutek tego z każdą chwilą przybierać na sile. Aby dramat rozgrywający się między dwojgiem serc na przestrzeni trzech aktów, zamknięty w niezmienianej dekoracji, podniecał widownię — trzeba było na to już nie tylko koncertowej gry pp. Modzelewskiej i Węgierki, ale i nastroju, jakim z natury swej darzy zawsze każda scena kameralna.

Antoni Waśkowski.

NEKROLOGJA.

Ś. P. DR. JÓZEF RACZYŃSKI.

W Warszawie zmarł w niedzielę ś. p. dr. Józef Raczyński b. długoletni podsekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa i parokrotny **miniser rolnictwa i kierownik ministerstwa reform rolnych,** ostatnio dyrektor Centralnej kasy spółek rolniczych. Zmarły pracował długie lata na polu zawodowych organizacyj rolniczych jako sekretarz i dyrektor Biura krakowskiego Towarzystwa rolniczego w Małopolskiem Towarzystwie kółek rolniczych. Śp. dr. Józef Raczyński zmarł na zapalenie nerek. Dr. Raczyński był odznaczony komandorją Orderu Odrodzenia Polski z gwiazdą.

Ś. P. MARJA KS. CZETWERTYŃSKA.

W dn. 18 bm. zmarła w Warszawie ś. p. Marja Wanda Światopełk-Czetwertyńska, wdowa po ks. Włodzimierzu Czetwertyńskim, wieloletnia czynna przewodnicząca Katol. Związku Polek, a ostatnio honorowa przewodnicząca tej instytucji. Ś. p. Marja ks. Czetwertyńska osierociła kilkoro dzieci, wśród nich zaś **posła Seweryna ks. Czetwertyńskiego, wicemarszałka Sejmu** i Władysławową hr. Zamoyską, przewodniczącą kat. Związku Polek w Warszawie.

Ks. Franciszek Łukasiński

Szambelan Jego Świątobliwości, proboszcz w Radomyślu Wielkim,

zmarł dnia 20 kwietnia opatrzony św. Sakramentami w wieku lat 70, a kapłaństwa 42.

Wyprowadzenie zwłok z plebanji do kościoła nastąpi dnia 22 b. m. we środę o godz. 4-tej popołudniu.

Nabożeństwo żałobne

zostanie odprawione w czwartek dn. 23 bm. przed południem.

Na pogrzeb zapraszają Przyjaciół i Znajomych

Księża Kondekanalni

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

ś. p. Drowi Karolowi Kleckiemu

profesorowi Uniw. Jag.

którzy uczcili Jego pamięć i okazali nam tyle współczucia, a przedewszystkiem Najprzewielebniejszemu Księciu Metropolicie Sapieże, ks. Dziekanowi Kaczmarczykowi, ks. Prałatowi Bystrzonowskiemu, ks. Prepozytowi Masnemu, O. Rostworowskiemu, Prezydjum Akademji Umiej., Senatowi i Profesorom Uniw. Jagiell., p. Dziek. Lewkowiczowi, Uniwer. Wileńskiemu, Towarzystwom lekarskim krak. i wileńsk., kolegom Dorpatczykom, asystentom i młodzieży uniw. składają najserdeczniejsze podziękowanie

brat, siostra i rodzina.

Życie gospodarcze.

Zasiewy wiosenne uległy opóźnieniu.

Na podstawie tymczasowych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego oraz sprawozdań korespondentów rolnych. Główny Urząd Statystyczny stwierdza, że miesiąc **marzec miał naogół temperaturę niższą od średniej wieloletniej**, oraz stosunkowo **nieznaczną ilość opadów**, z wyjątkiem północno-wschodniej części kraju. Ilość słońca, a zwłaszcza ciepła była niedostateczna dla wegetacji roślin.

Około 5-go kwietnia **pokrywa śnieżna jeszcze nie zeszła całkowicie z pól.** Dzięki powolnemu topnieniu śniegu, stan wilgoci w roli był dostateczny. W okresie około 5-go kwietnia **roboty wiosenne w polu naogół nie zostały jeszcze rozpoczęte. Zasiewy wiosenne ulegają znacznemu opóźnieniu.**

Stan zasiewów ozimych na 5-go kwietnia przedstawiał się gorzej od stanu w odpowiednim okresie roku ubiegłego. **W porównaniu ze stanem z połowy marca b. r.** stan **zasiewów obecnie uległ pogorszeniu** i przedstawia się w stopniach kwalifikacyjnych następująco: 5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry. 3 — średni, 2 — mierny. 1 — zły (pierwsza cyfra z 5. IV., druga z 15. III. b. r.), pszenica ozima 3.1 (3,4), żyto ozime 3.2 (3.4).

Gospodarstwo Niemiec w cyfrach eksportu.

Wobec biadania i skarg, które roztaczają przed całym światem Niemcy, zdawałoby się, iż jest to jedyny w świecie naród biedny, pokrzywdzony. Coś innego głoszą cyfry. W r. 1930 Niemcy w wywozie towarów gotowych wysunęły się na czoło wszystkich państw i **po raz pierwszy przewyższyły Stany Zjednoczone A. P. i Wielką Brytanję.** A mianowicie wywóz w towarach gotowych wynosił w r. 1930: z Niemiec za kwotę 9.038 milj. marek, z Anglji za kwotę 8.972 milj. marek, ze Stanów Zjednoczonych 8.977 milj. marek.

Pokazuje się z powyższego, iż przemysł niemiecki mimo trudności i bezrobocia **utrzymuje się na pierwszem miejscu.**

NOWE STATUTY ORGANIZACYJNE DLA KAS CHORYCH.

Władze nadzorcze Kas Chorych zdecydowały się podobno restytuować samorząd w tych Kasach, które najbardziej zbliżają się do typu przyszłych Kas Okręgowych. Przywrócenie samorządu w poszczególnych Kasach poprzedzi nadanie im **statutów organizacyjnych.**

Przepisy wyborcze, oparte na rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. o reorganizacji ubezpieczeń społecznych są już, opracowane. Przywrócenie samorządu w pierwszych Kasach Chorych nastąpi **w październiku rb.**

Radjoaktywne mleko.



Gustaw Adolf Janzon, posiadacz dóbr z pod Królewca odkrył sposób, aby uczynić mleko radjoktywnem. Mleko to ma mieć szczególne zastosowanie przy schorzeniach ischiasu i gośca.

Rząd republiki hiszpańskiej.



Od lewej ku prawej czołowi członkowie nowego rządu: prezydent Zamorra, min. pracy Caballero, min. spr. zagr. Lerroux, min. sprawiedliwości de los Rios.

Niezwykłe zażydzenie handlu i przemysłu.

W OKRĘGU WARSZAWSKIEJ IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ.

Główny Urząd Statystyczny ogłosił w tomie VIII „Kwartalnika Statystycznego" interesujące zestawienie struktury wyznaniowej wyborców do Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie. Ponieważ prawo wyborcze przysługuje tylko nabywcom patentów na prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, mamy w tych cyfrach obraz przemysłu, handlu, bankowości i ubezpieczeń w Warszawie i Okręgu warszawskim według stanu z r. 1928, oczywiście tylko przedsiębiorstw większych, posiadających prawo wyborcze do izb przemysłowo-handlowych. Zestawienie to odzwierciedla niesłychanie wysoki stopień zażydzenia przemysłu i handlu w okręgu stołecznym i żałować wypada, że nie obejmuje danych w odniesieniu do pozostałych okręgów kraju. Cyfry te bowiem są miarą opanowania życia gospodarczego kraju, z drugiej zaś poważnem ostrzeżeniem dla polskiego społeczeństwa. Z obecnego kryzysu polski przemysł i handel wyjdzie nierównie silniej i dotkliwiej spustoszony, gdyż nie ma on tej pomocy i tego oparcia kredytowego, jakie czerpie ze źródeł krajowych i zagranicznych przemysł i handel żydowski za pośrednictwem specjalnie temu celowi poświęconych organizacji finansowych.

W okręgu warszawskiej Izby przemysłowo-handlowej zarejestrowano w r. 1928 ogółem 54.772 wyborców z I. i II. kategorji przedsiębiorstw we wszystkich trzech gałęziach zatrudnienia: handlowej, przemysłowej i bankowej. Z tej liczby, wyborców chrześcijan było 24.825, zaś żydów 29.947 czyli **54.7%.**

Z 5.421 wyborców pierwszej kategorji było chrześcijan 2.761, zaś **żydów 2.660 czyli 49.1%,** natomiast w kategorji drugiej na 49.351 wyborców — żydów było 27.287, a zatem **55.3** procent.

W grupie przemysłowej pierwszej i drugiej kategorji łącznie żydzi stanowili **42.5%**, w handlowej jednak już **56.4%**, w bankowo-ubezpieczeniowej **39.5%.** Jest rzeczą znamienną. że w drugiej kategorji przedsiębiorstw, w grupie handlowej żydzi dochodzą **do 57.2%.**

Przyrost liczebny przedsiębiorstw żydowskich daje się zauważyć specjalnie na terenie m. Warszawy i to w zakresie przedsiębiorstw większych, pierwszej kategorji. W roku 1926 żydzi stanowili **48.2%**, zaś w r. 1928 — **53.5%.** W tym samym czasie spadła ilość przedsiębiorstw chrześcijańskich tej samej kategorji z 51.8% na 46.5%. Na terenie województwa warszawskiego wzrosła w tym czasie procentowo ilość przedsiębiorstw żydowskich drugiej kategorji. **a to z 57.3%** w r. 1926 na **59.2%** w r. 1928.

Z zestawień, zawartych w Kwartalniku Statystycznym podaliśmy jedynie cyfry najbardziej rażące ze względu na to iż odsetek żydów dochodzi tu do 50 a nawet przekracza 50% handlu i przemysłu. Należy jednak stwierdzić. że we wszystkich grupach i kategorjach struktura wyznaniowa życia gospodarczego w okręgu warszawskim jest niepokojąca dla polskiego stanu posiadania, gdyż wykazuje niezwykły rozrost żydostwa.

———ooo———

Znaczny przyrost ludności w Polsce w roku 1930

Główny Urząd Statystyczny ogłosił w zeszycie XII „Wiadomości Statystycznych" dane tymczasowe o ruchu naturalnym ludności w IV kwartale 1930 roku i w całym roku 1930.

W IV-ym kwartale małżeństw zawarto 79.441 (10.3 na 1000 ludności), urodzeń zarejestrowano 248.730 (32.4 na 1000 ludności). zgonów 126.887 (16.5 na 1000 ludności), przyrost naturalny wynosił 121.843 (15.9 na 1000 ludności).

W całym roku 1930 małżeństw było 300.421 (9.7 na 1000 ludności), zgonów 490 370 (15.8 na 1000 ludności), **przyrost wynosił 525.464** (17.0 na 1000 ludności).

Liczba małżeństw w porównaniu do IV kwartału roku poprzedniego **uległa zniżce o 8.8%** i to we wszystkich grupach województw. W całym roku ubiegłym liczba małżeństw spadła zaledwie o 1%, utrzymując się na wysokim poziomie lat 1928—1929.

Liczba **urodzeń w IV kwartale** wykazuje **niewielką zwyżkę** w porównaniu do odpowiedniego kwartału roku 1929. Cały rok 1930 zamyka się **zwyżka liczby urodzeń o 1.5%.**

Liczba **zgonów** w IV kwartale wzrosła w stosunku do IV kwartału 1929 roku o 7.8% i to na całym obszarze państwa. Należy zaznaczyć, że IV kwartał 1929 roku wogóle odznaczał się wyjątkowo niską liczbę zgonów. Ogólna liczba zgonów w roku 1930 wydatnie zmniejszyła się w porównaniu do roku 1929 (o 7.1%), spadając do normy dotychczas w Polsce nienotowanej. Spadek nastąpił na całym obszarze państwa.

Przyrost naturalny spadł w IV kwartale w porównaniu do IV kwartału 1929 roku, ogólny natomiast przyrost w całym roku 1930 **zwiększył się o 11.1%**, osiągając liczby, nienotowane od roku 1925.

W akcjach ruch żywszy.

Giełda krakowska z 20 kwietnia.

Notowano: Chodorów 108 zł; 4% inwestycyjna 88—89 zł; Lokomotywy 51 zł; 6% pożyczka dolarowa polsko-amerykańska 71 dolarów za 100.

Dolar 8.91—8.93 zł; podaż większa; czeki 8.91 do 8.82½ zł.

W akcjach tendencja utrzymana, ruch żywszy; robiono Chodorowem, a z papierów procentowych inwestycyjną po kursach ustalonych. Bank Polski 125 zł. w płaceniu bez tranzakcji.

Na pogiełdziu sytuacja podobna, obroty niewielkie.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 20 kwietnia. Dolary 8.92, 8.94, 8.90. Dewizy: Belgja 124,10, 124,41, 123,79; Gdańsk 173.42, 173.85, 172.99; Holandja 358,55, 359.45, 357,65; Londyn 43.36¾, 43.47½, 43,26; Nowy Jork 8,92, 8.94, 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8,92, 8.94, 8.90; Paryż 34.90¾, 34.99½, 34.82; Szwajcarja 171.89, 172.32, 171.46; Wiedeń 125.48, 125,79, 125,17; Berlin w obrotach prywatnych 212.47.

KURSA OBLIGACJI.

3% premjowa budowlana 46.50 — 5% konwersyjna 49 — 5% kolejowa 47 — 6% dolarowa 72 — 7% stabilizacyjna 81.75 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 20 kwietnia. Paryż 20.30½, Londyn 25.22 5/8, Nowy Jork 5.19.25, Belgja 72.17½, Włochy 27.19, Hiszpanja 52.00, Holandja 208.50, Berlin 123.62½, Wiedeń 73.00, Sztokholm 139.05, Oslo 138.85, Kopenhaga 138.90, Sofja 3,76½, Praga 15.37¾, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.55, Białogród 9.12.80, Ateny 6,72. Konstantynopol 2.46, Bukareszt 3.08¾, Helsingfors 13.06, Buenos Aires 171.75.

Giełdowe notowania cen zboża i mąki.

Giełda zbożowa w Krakowie ustaliła w dniu 17 b. m. następujące ceny orjentacyjne zboża i mąki:

Pszenica dworska czerwona stand. 33—34, biała stand. 32.50—33, targowa stand. 32—32.50, żyto dworskie stand. 26.50—27, targowe stand. 26—26.50, owies dworski stand. 31—32, targowy stand. 30—31, jęczmień browarniany 30—31, na krupy stand. 27—28, kukurudza rumuńska 32—33, cinquantino 34—35, groch Wiktorja 42—46, półwiktorja małopolski 36—38, polny pastewny 32—35, peluszka 50—54, polny do siewu 33—35, fasola cukrowa biała (Jasiek) ręcznie wybierana 75—85, cukrowa biała (Jasiek) 65—70, cukrowa biała okrągła 38—42, biała długa 38—42, biała krótka 36—38, Wachtel 39—41, mięszana 30—32, wyka siewna ciemna 42—45, pastewna szara 38—40. łubin żółty 37—38, żółty do siewu 41—42, niebieski 26—27, niebieski do siewu 28—29, makuchy lniane 32—34, 35% słoneczne śrut extrahowany 24—25, siano słodkie 15—16, średnie 12—14, kwaśne 9—11, koniczyna pastewna 19—21, słoma długa 5.50—6.50, mierzwa luzem 5—5.50, prasowana 5.50—6, rzepak zimowy z workiem 41—42, mak niebieski z workiem 115—125, szary z workiem 100—110, kminek krajowy czyszczony 170—180, holenderski 190—195, koniczyna nasienna czerwona atest. 290—320, nasienna szwedzka 240—280, ziemniaki stołowe 8—9, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 62—63, grysikowa 59—61, 45% 57—58, 65% 51—52, mąka pszenna z młynów kongresowych grysikowa 56—57, 0060 51—52, mąka żytnia okr. Krak. typowa 42.50—43, mąka żytnia okr. Poznań. typowa 44.25—45.25, razówka żytnia 36—37, graham pszenny 42—43, otręby żytnie 23 pszenne 23, pęcak fabryczny 36—37, chłopski 35—36, siekanka jęczmienna fabryczna 37—38, chłopska 36—37, kasza jaglana krajowa chłopska 52—54, fabryczna 60—65, polerowana 78—80, tatarczana cała 76—80 zł.

Radio.

Środa 22 kwietnia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat meteorologiczny; 14.15 Komunikat gospodarczy; 14.35 Kwadrans harcerski; 14.50 Radjokronika; 15.30 Odczyty dla maturzystów; 16.10 Komunikat dla żeglugi; 16.15 Program dla dzieci; 16.45 Konkurs śpiewaczy Rozgłośni krakowskiej; 17.15 Odczyt z Wilna; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 18.55 Świetlica strzelecka; 19.10 „Skrzynka" i giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 „Skrzynka pocztowa" — inż. St. Broniewski; 20.15 Pogadanka muzyczna; 20.30 Koncert z Wilna; 22 Odczyt z Warszawy; 22.15 Koncert z Wilna; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna ze Lwowa.

Lwów (380.7). G. 14.35 Lwowski kącik harcerski; 20 Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej; 23 Muzyka taneczna z teatru varieto „Bagatela" we Lwowie.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 14.50 Radjokronika; 15.30 Odczyt dla maturzystów pt.: „Sprawa włościan w Polsce przedrozbiorowej" 15.50 „Norwid"; 16.15 Program dla dzieci; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Wilna; 17.45 Tańce w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Prasowy dziennik radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 „Wśród książek"; 20.15 Pogadanka muzyczna; 20.30 Koncert z Wilna W przerwie kwadrans literacki: Nowela R. Kiplinga „Ich troje i jeden na przyczynek"; 22 Feljeton pt.: „O mądrość Warszawy"; 22.15 Koncert z Wilna; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu „Bristol". Orkiestra pod kier. Karasińskiego i Kataszka.

Katowice (408.7). G. 15.15 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 K. Nitschowa: Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska"; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Część I. Mercredi littéraire. Lektura dla przyjaciół P. R. za granicą — z literatury polskiej fragmenty wybrane. Część II. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji itd.) omówi dyr. programów Rozgłośni Katowickiej, St. Tymieniecki.

——X——

Telegramy z ostatniej chwili

Sprawa szkolnictwa mniejszościowego przed Trybunałem haskim.

Przed stałym trybunałem sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze toczy się obecnie rozprawy dotyczące szkolnictwa mniejszościowego polskiego w Niemczech i niemieckiego w Polsce. Na wywody przedstawiciela Niemiec replikował reprezentant rządu polskiego prez. Jan Mrozowski, podkreślając wytyczne tezy polskiej.

W odpowiedzi na pytanie trybunału co do **polskiego szkolnictwa mniejszościowego na Śląsku opolskim** streścił prez. Mrozowski swoją odpowiedź do przytoczenia paru cyfr, które — zdaniem jego — mówią same za siebie, jeżeli chodzi o warunki swobodnego rozwoju szkolnictwa mniejszościowego polskiego w niemieckiej części G. Śląska. Prez. Mrozowski stwierdził na podstawie niemieckich statystyk z r. 1925, że **cyfra ludności polskiej na Śląsku opolskim wynosiła 542.508.** Na powyższą cyfrę pobiera obecnie naukę w języku ojczystym 347 **dzieci polskich.** W tym samym czasie na 257.885 ludności niemieckiej na polskim Śląsku pobiera naukę w języku niemieckim 17.163 dzieci. Po złożeniu dokumentów, prezydent trybunału na prośbę agenta rządu niemieckiego odroczył dalsze rozprawy do dnia 20 b. m.

Zgon francuskiego publicysty.

W dn. 18 b. m. zmarł w Paryżu znany i ceniony publicysta z „Journal des Debats“, August Gauvain w 70 r. życia. Na niwie dziennikarskiej pracował od r. 1891. Polsce oddał duże usługi w okresie wielkiej wojny.

Otwarcie wystawy kolonjalnej nastąpi 6-go maja.

Paryż 20 kwietnia. Dziś przed południem **odbyła się ważna rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta Doumergue'a, która trwała od godz. 9.30 do 12-tej.** Wedle komunikatu oficjalnego, rada ministrów wysłuchała **sprawozdania Brianda w sprawie bieżącej polityki zagranicznej, udzieliła instrukcyj rzeczoznawcom francuskim na konferencję morską, wysłuchała sprawozdania ministra wojny w sprawie fortyfikacyj granicznych,** oraz na wniosek ministra dla kolonij **ustalono termin otwarcia wystawy kolonjalnej na 6 maja b. r.**

Zgon prezydenta austrjackiej Rady narodowej.

Wiedeń, 20 kwietnia. Prezydent Rady narodowej **Mateusz Eldersch** (socjalista) **zmarł dziś nagle na udar serca w 63 roku życia.** Przed paru dniami zapadł Eldersch na lekką grypę i był już na drodze do zupełnego wyzdrowienia. Z zawodu tkacz Eldersch zasiadał w parlamencie austrjackim z malemi przerwami od 1901 r. Po przewrocie zasiadał w gabinecie Rennera jako minister spraw zagranicznych a później wybrany został wiceprezesem Rady narodowej. Po ostatnich wyborach do Rady narodowej w listopadzie Eldersch wybrany został prezydentem.

WYNIK WYBORÓW W GÓRNEJ AUSTRJI.

Wiedeń 20 kwietnia. W Austrji Górnej odbywały się wczoraj **wybory do sejmu prowincjonalnego.** Na ogólną, zmniejszoną, z 69 do 48 — liczbę mandatów zdobyli **chrześcijańsko-socjalni 28** (posiadali 43), socjalni demokraci **15** (16) i narodowy blok gospodarczy wraz z Landbundem **5 mandatów.**

Proces Kürtena dobiega końca.

Duesseldorf, 20 kwietnia. Siódmy dzień procesu Kuertena rozpoczął się od dalszego przesłuchiwania świadków, których na dzisiejszą rozprawę zawezwano około 50, wśród nich kilka ofiar zbrodniarza. Sędzia śledczy dr. Hertel składa **obszerne sprawozdanie z przebiegu śledztwa, określając oskarżonego jako człowieka pod względem fizycznym i psychicznym zupełnie zdrowego.** Radca sądowy dr. Koch zeznaje, że podczas rozmowy w prezydjum policji Kuerten powiedział mu, aby „panowie rzeczoznawcy i psychjatrzy nie wysilali się, **ponieważ posiadam wolę i poczucie odpowiedzialności tak jak każdy inny normalny człowiek. Przy nadstawianiu głowy podczas egzekucji nie zobaczycie u mnie nawet zmrużenia oka“.** Dwóch braci Kuertena i siostra, zawezwani jako świadkowie odmawiają zeznań.

Po przesłuchaniu **ojca Kuertena,** liczącego 71 lat, którego zeznanie nie dało żadnego pozytywnego rezultatu i po przesłuchaniu licznych znajomych oskarżonego, rozprawa została odroczona do wtorku.

ZAMACHY W INDJACH.

Delhi (PAT). W przeddzień przyjazdu wicekróla Indyj, lorda Wellingtona, nastąpił **wybuch bomby na torze kolejowym w pobliżu dworca głównego w Delhi.** Skutkiem wybuchu 4 kulisów odniosło obrażenia poważne. Obecnie linja jest pilnie strzeżona.

Bezrobotni wywołali rewolucję w Honduras.

Nowy Jork 20 kwietnia. W środkowo-amerykańskiej republice Honduras wybuchła rewolucja. **Powstańcy pod dowództwem generałów Diaza i Ferrery zajęli miasta Progresso, Urico i Caiba, oraz liczne mniejsze miejscowości i posuwają się** w zarekwirowanych pociągach **w kierunku stolicy, Tegucigalpy. Wojska rządowe poddają się bez walki lub wycofują się, tak, że dotychczasowy przebieg powstania był bezkrwawy. Powstańcy żądają ustąpienia prezydenta Colindresa. Rewolucja wybuchła na tle gospodarczem. Armja powstańcza rekrutuje się w większości z bezrobotnych i liczy kilkaset tysięcy osób. Rząd amerykański wysłał do Honduras trzy krążowniki dla ochrony życia i mienia obywateli amerykańskich.**

Rząd Zamory uznany przez 9 państw

Madryt 20 kwietnia. Nowy rząd republikański **uznany został dotychczas przez Francję, Czechosłowację, Turcję,** Meksyk, Chile, Urugwaj, **Portugalję, Argentynę i Kubę.**

Rada m inistrów **unieważnia układ poprzedniego rządu z bankiem Morgana w sprawie zaciągnięcia pożyczki stabilizacyjnej w wysokości 60 miljonów dolarów,** ponieważ ministerstwo skarbu uznało ten środek za **zbędny.** Dalej uchwalono **9 miljonów peset z listy cywilnej króla użyć na cele walki z bezrobociem w Andaluzji.** Zarządzono również rewizję **wyroku w procesie przeciw generałowi Berenguerowi, oskarżonemu o winę za poniesienie klęski w Marokku,** który w 1922 r. został uwolniony. Równocześnie gen. Berenguer **skreślony został z listy oficerskiej.**

Na radzie ministrów minister spraw zagranicznych Lerroux **zdementował pogłoskę o wybuchu w Marokku powstania przeciw ustrojowi republikańskiemu.** Przybyła do niego delegacja mieszkańców Melilli i Ceuty, która mu oświadczyła, że **większość ludności potępia prowokację niektórych przywódców marokańskich i prosiła o zastąpienie ich innymi ludźmi.** Z tego powodu nie doszło jednak nigdzie do rozruchów. Konstytucjonaliści oświadczyli **gotowość poparcia rządu republikańskiego tylko pod tym warunkiem, jeżeli zostanie zatwierdzony przez zgromadzenie narodowe.** Nie są oni wprawdzie zwolennikami republikanizmu, będą jednak republikę respektowali, o ile będzie się rozwijała w atmosferze pokojowej.

Republika hiszpańska a katolicyzm

Zajmującem jest pytanie, jakie właściwie stanowisko zajmie republika hiszpańska do Kościoła... Zależeć do będzie ostatecznie od Zgromadzenia Narodowego, do którego wybory jeszcze nie zostały rozpisane. Rząd obecny jest tylko tymczasowy. Prawdopodobnie też zasadniczych zmian nie wprowadzi. Dużo jednak będzie zależało od jego stanowiska do Kościoła. Na jego zaś tendencje światło może rzucić jego skład personalny i jego dotychczasowa działalność.

Według „Temps'a“ światopogląd poszczególnych ministrów przedstawia się następująco:

Premjer Zamora do czasów dyktatury (1923 r.) należał do partji liberalnej i był „bojowym monarchistą“. Od roku organizował partję prawicy republikańskiej. Jest z zawodu prawnikiem. — **Lerroux,** minister spraw zagranicznych, był zawsze republikaninem; „Temps“ zalicza go do „umiarkowanych republikanów“. — **Miguel Maura,** minister spraw wewnętrznych, jest synem wielkiego polityka i szefa partji konserwatywnej Antoniego Maury; z przekonań konserwatysta. Od roku z Zamorą organizował prawicę republikańską. — **Azana,** minister wojny, jest publicystą wojskowym i przyjacielem p. Lerroux. — **Domingo,** minister oświaty, jest profesorem gimnazjalnym w Katalonji. — **Olver,** minister gospodarstwa społecznego, jest historykiem i działaczem narodowym katalońskim. — **Quiroga,** minister marynarki, jest organizatorem partji republikańskiej. — **Barrios,** minister komunikacji, również republikaninem „umiarkowanym“.

Zdecydowanie lewicowi są następujący ministrowie: **Caballero,** założyciel partji socjalistycznej i organizator związków zawodowych socjalistycznych. **De Los Rios,** minister sprawiedliwości, prof. prawa międzynarodowego, socjalista. **Prieto,** minister skarbu, socjalista. **Albornoz,** minister robót publicznych, szef partji radykalnej.

Nie są jeszcze jasne wiadomości o pierwszych krokach rządu w zakresie religji.

Frapującą była wiadomość, że rząd w formie dekretu przeprowadza rozdział Kościoła od państwa. Według „Reichspost“ rzecz polega na nieporozumieniu. Mianowicie — jak podaje „Corriere della Sera“ — minister spraw zagranicznych, Lerroux, oświadczył, **że rząd zawiesza konkordat, ponieważ zawarty przez rząd monarchistyczny nie odpowiada zmienionym warunkom.** — Według doniesienia zaś „Reichspost“ **Prezydent Zamora zapewnił opinję, że rząd przystąpi do zawarcia nowego konkordatu ze Stolicą Apostolską.**

Dwukrotnie był przyjęty Nuncjusz Mgr. Tedeschini, raz przez ministra sprawiedliwości w sprawach prawnych i raz przez ministra spraw zagranicznych. Nuncjusz zapewnił rząd, twierdzi „Corriere della Sera“, że Stolica Apostolska nie myśli interwenjować w wewnętrzne stosunki Hiszpanji.

Z innych wypadków należy podnieść zarządzenie ministra spraw wojskowych, że nabożeństwa niedzielne po koszarach mają się dalej odbywać, nie mają tylko charakteru obowiązkowego.

SINTAIR STEEMAN: 32

Dziwne wydarzenia w Kolegjum.

Czy można tam dojechać autem?

— Do samego miejsca będzie trudno, ale można się zatrzymać na skraju lasu. Zostawiłem tam pannę Torpille i jej przyjaciółkę. Czuwają przy zwłokach razem z „włóczęgą". Boję się trochę o nie i chciałbym być jak najprędzej z powrotem. Czy pozwoli mi pan poprosić Stonebridge'a, aby mnie odwózł swojem autem? Zyskałbym bardzo na czasie.

— Owszem, Stonebridge jest w kolegjum na wyjątkowych prawach i daję mu dużą swobodę na specjalne zlecenie jego rodziców. To rozsądny chłopiec i może nawet być panu przydatny.

Detektyw poszedł spiesznie na górę i zastukał do drzwi pokoju, zajmowanego przez Amerykanina z dwoma kolegami, Messire'm i Bigornette'm.

— C o m e i n! — rozległ się dźwięczny, wesoły głos.

— Hallo! — zawołał Edward — co za dobry wiatr pana przyniósł.

— Huragan, nie wiatr mój drogi. Prawdziwy huragan.

— B y J o v e, co się znów stało?

Miette opowiedział pokrótce o wypadku i poprosił o odwiezienie.

— Spieszym się — zawołał Amerykanin, zdejmując czapkę z wieszaka.

— Nie wiedziałem, że masz maszynę. Miette wskazał palcem na stolik, na którym stał przenośny Remington.

— Tak, ale nigdy z niej nie korzystam. Messire pisuje na niej.

— Ach, Messire? Gdzie on jest?

— Nie wiem, poszedł, zdaje się, na spacer.

— Kto się o mnie pyta? — zawołał w tej chwili Janek, wchodząc do pokoju.

— Ja pytałem — odrzekł Miette. — Jedziemy do lasu z twoim kolegą.

— W takim razie zabierzcie mnie z sobą, dobrze?

— Niech mu pan pozwoli jechać — wstawił się za przyjacielem Stonebridge.

Za chwilę mknęli po szosie czerwonem autem Amerykanina.

— Dokąd jedziemy i poco? — zapytał Janek.

Detektyw nie odpowiedział, gdyż Amerykanin skręcił właśnie do lasu i zahamował maszynę. Wysiedli wszyscy trzej.

— Co widzę! — zawołał Messire. — Panna Neta!

— I panna Lulu — dorzucił Edward.

— Cóż za niespodzianka — rzekł zmieszany Janek.

— Zaraz będziesz miał większą — powiedział mrukliwie detektyw. Podszedł do panien i odsunął ręką „włóczęgę", zasłaniającego swoją olbrzymią postacią leżące na ziemi zwłoki.

— Trup! — krzyknął Janek i poznawszy zwłoki, pobladł jak ściana. — Jezus Marja, profesor Virnon!

Nieprzytomnemi oczyma popatrzył na zebranych.

— Zabił się? — zapytał niepewnie.

— Nie, zamordowano go — objaśnił Miette.

— Boże, Boże, jakie to straszne. — Kto mógł popełnić coś podobnego?

— Dowiemy się — rzekł Miette. — Dowiemy się wkrótce!

W pół godziny po telefonie detektywa sędzia Rienen w towarzystwie sekretarza i żandarmów byli na miejscu zbrodni, wraz z profesorem Manuelem, zastępującym wicedyrektora.

— Skończone już nasze partyjki brydża, mój biedny stary — powiedział żałośnie profesor historji, stając nad zwłokami kolegi.

— Dla pana brydż najważniejszy — zgromił go oschle sędzia śledczy. — Właśnie czas ubolewać nad brydżem. Tu idzie o ważniejsze rzeczy. Tajemnica zabójstwa dyrektora zawikłała się jeszcze bardziej. Oba morderstwa stoją w ścisłym ze sobą związku.

— Więc co pan robił, aby sprawę wyświetlić? — rzekł obrażonym głosem profesor. — Minęło już tyle czasu, a zabójca nietylko nie został ujęty, ale zdążył jeszcze zamordować tego biedaka. Jeśli dalej tak pójdzie w tem tempie, to z jego pomocą przeniesiemy się wszyscy do Abrahama na piwo.

— Mówi pan tak, jakby władze nic nie robiły. Zatrzymaliśmy w urzędzie śledczym z piętnaście osób, ale, jak się okazało, żadna z nich nie miała nic wspólnego z tą zbrodnią. Szukamy... Pracujemy bez przerwy... Prowadzimy śledztwo.

— Może śledztwo prowadzone jest zbyt pobieżnie — wtrącił Miette. — nie badano naprzykład wcale uczniów... A szkoda! Może wnieśliby coś ciekawego do sprawy.

— O ile mnie pamięć nie zawodzi, jest pan profesorem chemji, czy tak? — rzekł ironicznie sędzia, przyglądając się detektywowi. — Radzę więc panu zajmować się swojemi wykładami, zamiast wtrącać się do rzeczy, o których siłą faktu nie może pan mieć najlżejszego pojęcia.

— Pański sarkazm jest zupełnie nie na miejscu, panie sędzia — odezwał się z irytacją Miette. — Jestem takim samym profesorem chemji, jak i pan. Udawałem profesora, aby sobie ułatwić pracę, ale pańskie niestosowne zachowanie zmusza mnie do odkrycia mego incognito. Jestem prywatnym detektywem z Brukseli, przybyłem tu na specjalne wezwanie pana Pille.

— Ach, tak? — rzekł przeciągle sędzia. — Co za miła niespodzianka. Powitać kolegę. Wprawdzie niespodziewałem się znaleźć pomocnika, ale tem bardziej jestem rad. Pańskie nazwisko zdaje się Riette, Niette, Biette, Liette?

— Miette! — wrzasnął rozwścieczony detektyw. — Miette!

— Ach tak, Miette, proszę mi wybaczyć zapomnienie. Cieszę się, że będę pracował z tak znakomitym kolegą — rzekł sędzia tonem zbyt uprzejmym, aby można było wierzyć w jego szczerość. — Skoro już mamy pracować razem, proszę, aby pan zechciał podzielić się z mną swojemi spostrzeżeniami!

Miette miał wielką ochotę powiedzieć sędziemu jaką impertynencję i odejść ale pohamował się, gdyż żal mu się zrobiło tak niezwykle ciekawej sprawy dwóch morderstw, których wyświetlenie zostałoby mu odjęte. Siląc się na spokój, opowiedział pokrótce o tem, co sam odkrył, wspominając między innemi o papierowej łódeczce, pochodzącej z bloku dyrektora. (C. d. n.)

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matjasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.